Nr. 268 Łódź, Sobota 30 września 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 60

Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

„Syn ludu".

Przebieg tudzież wynik wyborów do sejmu śląskiego wysunął znów na pole uwagi publicznej imię Wojciecha Korfantego, dodając jeszcze jeden listek wawrzynu do tego wieńca zasług, któremu osobistość ta zawdzięcza wyjątkowe stanowisko swe w obozie naszej reakcji społecznej; któremu zawdzięcza,przedewszystkiem, swe miejsce naczelne na liście państwowej Ch-je-ny.

Gdy w pamiętnych dniach przesilenia rządowego, po upadku gabinetu Artura Śliwińskiego, jak jeden mąż stanęła, przeciw wysuniętej na prawicy kandydaturze Korfantego, cała Polska ludowa, wtenczas z ław tejże prawicy sejmowej padło pod adresem ludowców i socjalistów urągliwe pytanie:

— Jakto? Wy, włościanie i robotnicy, zwalczacie syna ludu? Zwalczacie Korfantego, który jest synem górnika śląskiego i wyrósł z gleby robotniczej?

„Syn ludu" — oto etykieta, pod jaką Wojciech Korfanty objął przewodnictwo w obozie Ch-je-ny: spójrzmy tedy w twarz temu synowi ludu, i przekonamy się na jakich to kategorjach człowieczeństwa, zamierza Polskę przyszłą budować obóz, przeplatający swą frazeologję hasłami „narodu", „ludu", „chrześcijaństwa" i „jedności" narodowej.

Wojciech Korfanty przyszedł na świat, istotnie, jako dziecię ludu górnośląskiego. Jak miljony rodaków, „urodzony w niewoli, okuty w powiciu", poznał za dni dzieciństwa i młodości całą srogość ucisku nieubłaganej, polakożerczej polityki zachodniego zaborcy. — Niedola współbraci naszych na Śląsku sięgała wówczas granic męczeństwa. Do robotnika polskiego w Katowicach, w Hucie Królewskiej, w Opolu i Bytomiu szedł z pięścią opancerzoną żandarm pruski, który wyrywał mu z rąk książkę polską, z ust mowę polską, z duszy — pamięć o Polsce. Nie było, zda się, przed tą żelazną przemocą ucieczki na całym obszarze świata; w każdym razie, ucieczki tej nie dawały najbardziej rewolucyjne w Niemczech żywioły—zastępy socjaldemokracji. „Marksista" pruski innym wprawdzie przemawiał do polaka językiem, niż junkier pruski, ale, w rezultacie, do tego samego dążył celu: żądał roztopienia się odrębności polskiej w powszechnym żywiole niemieckim. Ulgę i poprawę losu obiecywała robotnikowi polskiemu socjaldemokracja niemiecka dopiero na platformie powszechnego, pod względem kultury i narodowości, zjednoczenia proletarjatu całej rzeszy niemieckiej.

I, oto, z tego wszechstronnego ucisku, z pod tego szalonego ciśnienia, najniespodzianiej w świecie, z głębin odwiecznej polskiej duszy górnośląskiej powstał żywiołowy, najpłodniejszy pod słońcem, cudowny bunt.

Młode lata Korfantego upłynęły w atmosferze heroicznej walki, buntem owym natchnionej. Niewiadomo skąd brały się niewyczerpane w piersi ludu zasoby gotowości do ofiar; nieugięta moc wytrwania; niepożyta wiara w jakąś mającą nadejść godzinę odpłaty i sprawiedliwości. Odrzucono wszystkie kompromisy. Odrzucono kuszące podszepty centrum katolickiego; porzucono wynaradawiające hasła socjaldemokracji pruskiej. Robotnik polski stanął do walki z kapitałem niemieckim, jako odłam ludu polskiego, który ma nieprzedawnione prawo do mowy swoich ojców, do udziału w kulturze swoich rodaków.

Ta wielka fala odrodzeńcza porwała młodość Korfantego.— Był to ów moment w jego życiu, gdy ambicja osobista skojarzyła się w jego dążeniu z wielką ambicją ludu, walczącego o wolność. Stanął on w szeregu walczących. Założył pismo, służące interesom walki. Przez szereg lat wydawał i redagował w Katowicach, wespół z Janem Kowalczykiem, także synem proletarjatu, słynnego „Górnoślązaka", którego redakcja w pierwszych latach obecnego stulecia była istotną redutą walki przeciw germanizmowi i kapitalizmowi na Śląsku.

Piszący te słowa miał sposobność wielekroć w owych latach stykać się ze środowiskiem redakcji „Górnoślązaka": po dzień dzisiejszy w pamięci jego pozostały obrazy tego zapału, tej dumnej wiary w potęgę ludu, w siły własne; obrazy wielkich nadziei i wielkiego entuzjazmu, jaki ożywiał najbliższych współpracowników i szerokie koła czytelników „Górnoślązaka".

Można powiedzieć, że robotnicza ludność polskiego Śląska oddawała redakcji najlepsze swoje uczucia; surowe, nieociosane, nieraz prostackie artykuły pisma czytała tak, jak w gronie prześladowanych wyznawców czyta się ewangelję.

Z tych uczuć ludu, z tej wiary robotnika polskiego, rósł i wzmagał się szybko coraz poważniejszy kapitał wpływu w ręku Korfantego. Kapitał, który, niestety, począł niebawem przewyższać wartość jego charakteru.

Syn ludu uczuł się w pewnej chwili posiadaczem stanowiska, którego materjalna wartość jęła przesłaniać zwolna przed jego oczyma doniosłość jego ideową i społeczną. W Korfantym-apostole począł kiełkować Korfanty-kupiec. Policzył on głosy swych czytelników, i — osądził, że starczą dlań na mandat poselski do parlamentu rzeszy i do sejmu pruskiego. Odtąd przestał on widzieć krzywdy tych miljonów, z których wyrósł, a zaczął jedynie rachować plecy i barki pochylone, na których postanowił piąć się coraz wyżej na drabinie całkowicie już osobistej karjery.

Redakcja „Górnoślązaka" przestała dlań tętnić krwią i łzami tego ludu, który do niej znosił wszystkie swoje skargi i składał w niej wszystkie swoje nadzieje: jęła natomiast w jego uszach dzwonić odgłosami tylu

a tylu osiąganych w gotowiźnie zysków.

Wciąż, jednakże, wrogowie Śląska polskiego byli jego wrogami. Wciąż jeszcze na balkonie redakcji polskiej w Katowicach powiewała chorągiew walki o duszę, o mowę, o byt robotnika polskiego. Wciąż z łamów „Górnoślązaka" rozlegały się ogniste salwy przeciw katolickim okopom Napieralskiego, który pod wezwaniem tradycyjnej uległości polaków dla kościoła, zaprzedawał w rzeczywistości polską ludność Śląska w jarzmo wszechniemieckiego, podówczas już ultralojalnego wobec rządu, centrum.

Atoli, walcząc z dotychczasowym swoim przeciwnikiem, Korfanty coraz bardziej zdawał sobie sprawę z pieniężnej, gotówkowej wydajności swego stanowiska. Posterunek walki jął w oczach jego zamieniać się na rodzaj faktorji handlowej. Bój o ideały przeistoczył się w biuro stręczycielstwa.

Aż przyszła chwila, w której redaktor „Górnoślązaka" przestał widzieć w redaktorze „Katolika" wroga, i — dojrzał w nim współzawodnika. I to już współzawodnika nie w walce o duszę ludu, ale o ludu kieszeń. Korfanty spojrzał na swą redakcję tak, jak dziedzic spogląda na swój folwark. Sumę zaufania: jakiem go darzył lud, przerachował na sumę pieniężny: którą da się osiągnąć z handlu owem zaufaniem.

Tak przyszła sprzedaż „Górnoślązaka": Korfanty duszę walczącego ludu sprzedał, jak sprzedaje się towar, jak sprzedaje się żywy lub martwy inwentarz. Sprzedał ją temu, z kim, zgodnie z ówczesnym kierunkiem myśli ludowej na Śląsku, widział był sam, i widzieć uczył — uosobioną niebezpieczeństwo sprawy ojczystej.

W lokalu redakcji „Górnoślązaka" rozgościły się wpływy i kapitały centrum katolickiego. Korfanty lokal ów opuścił z kieszenią nabitą markami niemieckiemi, i z czołem, nacechowanem wieczną klątwą przeniewierstwa, popełnionego na najświętszej sprawie.

Syn ludu umarł; pozostał przekupień polityczny, gotów dostarczać wszystkiego wszystkim; gotów zdradzić sam siebie dla cudzej skarbony.

Taki to człowiek o wypalonem sumieniu postawiony został na czele listy wyborczej Ch-je-ny: jak w nikim innym, streszcza się w nim bodaj to, co może w ustroju kapitalistycznym pieniądz, ale i to również, czego pieniądz nie może.

W rzeczy samej: w imieniu tego „syna ludu" odbija się potęga Ch-je-ny, a zarazem jej najgłębsza niemoc.

Potęga i niemoc Ch-je-ny, oto — imię i nazwisko tego syna ludu, który lud swój sprzedał.

J. Przemyski.

Sprawa portu w Gdyni.

WARSZAWA, 28 września (AW) Wobec przyjęcia ustawy w sprawie budowy portu w Gdyni, projektowane jest przeprowadzenie szerszych studjów dla ustalenia, czy wybór miejsca i działów budowle są celowe i racjonalnie prowadzone.

Rozprawa przeciw Fedakowi.

LWÓW, 29 września. (A. W.) Rozprawa przeciw Fedakowi rozpocznie się **24 października.**

Powikłania bałkańskie.

Pochód Kemalistów.

LONDYN, 29 września (Pat) — Ostatnie depesze z Konstantynopola donoszą, że oddziały kemalistów posuwają się w kierunku Ishi i Czanaku. Wiadomość o zaatakowaniu wojsk angielskich przez oddziały kemalistów nie potwierdza się.

LONDYN, 29 września (Pat) — Z Konstantynopola donoszą, że wojska kemalistyczne otrzymały rozkaz posuwania się naprzód o tyle, **o ile to będzie możliwe bez wywołania starcia zbrojnego z wojskami angielskiemi.** Oddziały kemalistów znajdują się obecnie tuż w pobliżu drutów kolczastych pozycji angielskich.

KONSTANTYNOPOL, 29 września (Pat) — Koalicyjni wysocy komisarze w Konstantynopolu oraz generałowie po zbadaniu depesz, jakie kolejno wymienione zostały między Kemalem baszą a generałem Harringtonem doszli do przekonania, że najlepszym środkiem do wyjaśnienia sytuacji byłoby bezpośrednie porozumienie się ustne między Kemalem baszą a gen. Harringtonem. Decyzję powyższą zakomunikowano w drodze telegraficznej Kemalowi baszy.

LONDYN, 29 września (Pat) — Reuter donosi z Konstantynopola, że Kemal basza przesłał gen. Pelle pismo w tem samem brzmieniu w jakim pismo wystosował do gen. Harringtona w sprawie jego propozycji odbycia ustnej konferencji. Oddziały Kemalistów, które zbliżyły się już do wojsk angielskich, zachowują się zupełnie poprawnie. Żołnierze tureccy podchodzą do pozycji angielskich z karabinami opuszczonemi w dół i witają się z żołnierzami angielskimi.

W każdym razie jest jeszcze jednak obawa, że pozostawienie w tak bliskiej odległości wojsk kemalistycznych z angielskimi może doprowadzić do krwawych wypadków.

Odpowiedź Harringtona na notę Kemala.

LEAFIELD, 29 września (Pat). Odpowiedź gen. Harringtona na notę Kemala baszy ma następujące brzmienie:

„Nota pańska jest pierwszą wzmianką o nieporozumieniu w sprawie strefy neutralnej. Zwracam uwagę pana na fakt, że dowództwo wojsk pańskich w Ismidzie, w porozumieniu z dowódcą wojsk angielskich wyznaczyło w roku ub. granicę strefy neutralnej. Zdaję sobie najlepiej sprawę z pańskiego planu konferencji wobec greków. Wojska greckie nie przechodziły jednak przez strefę *neutralną*, ani ich w strefie neutralnej niema. Chcę się trzymać porządku punktów, w jakim oznaczone jest następstwo w nocie pańskiej.

I Grecy, o ile mi wiadomo, nigdy nie mieli samolotów w Eren-Koi, ani też na terytorjach sąsiednich.

II Flota grecka pod silnym naciskiem Angli wycofała się z Konstantynopola. Co do pańskiej skargi pod adresem Anglji, stwierdzam, że istotnie dokonano zniszczenia pewnej ilości budynków na rozkaz międzynarodowej komisji dla rozbrojenia oraz zniszczenia dróg, a to ze względów strategicznych. Zajęty jestem badaniem rozmiaru wyrządzonych szkód. Pewna dyslokacja artylerji miała miejsce, jednak ani jeden strzał nie został oddany do pańskich wojsk i bez mego rozkazu nie będzie oddany. Jedynem mojem życzeniem jest uniknąć konfliktu z pańskiemi wojskami. Jestem przekonany, że umiarkowanie, jakiego dałem dowody, przekona pana o szczerości moich zamiarów. Dodaję, że posiłki jakie otrzymałem, przysłano mi jedynie w celach pokojowych, co stwierdziłem niedawno w komunikacie. Z prawdziwem zadowoleniem dowiaduję się z pańskiej strony, że pan nie żywi wrogich zamiarów wobec moich wojsk".

Treść i ton odpowiedzi Harringtona spotkał się z zupełną aprobatą kół rządowych w Londynie.

Prasa sowiecka o nocie rosyjskiej.

MOSKWA, 29 września (AW). „Izwiestja", omawiając notę sowiecką, rozesłaną do rządów Anglji, Francji, Włoch, Jugosławji, Bułgarji, Rumunji, Grecji i Egiptu w sprawie wypadków na Bliskim Wschodzie piszą: Władze sowieckie wyraźnie podkreślają swą decyzją nie przykładania rąk, a tembardziej nie umywania ich w obecnym zawiłym momencie politycznym, kiedy się rozstrzygają tak doniosłe i żywotne dla interesów Rosji i sprzymierzonych republik kwestje, jak sprawa Bliskiego Wschodu i Dardaneli. Należy przypuścić, że Turcja nie weźmie udziału w bezsensownej grze, jaką w najlepszym wypadku będzie konferencja bez udziału Rosji.

„Prawda" pisze: W razie odrzucenia tego żądania, rząd sowiecki odmówi uznania narzuconej Turcji decyzji sprzymierzonych i oświadczy, że pozostawia sobie swobodę działania. Ostrze obydwu artykułów wstępnych tak samo jak i noty skierowane są przeciw Anglji.

Radek pisze w „Prawdzie", że kryzys przeciągnie się dłużej i wówczas Rosja potrafi powiedzieć swoje ważkie słowo.

Groźna sytuacja w Grecji.

BORDEAUX, 29 września (Pat) Pol. Radjo. Ministrowie poprzedniego gabinetu greckiego Gunarisa, Stratosa, Protopapadakisa, Cudasa i Teodotisa, aresztowano. Opinja publiczna domaga się postawienia ich w stan oskarżenia, jako odpowiedzialnych za wypadki w Azji Mniejszej. Komitet wojskowy pełni prowizoryczną władzę w porozumieniu z przywódcami venizelistów. Nie mogą jednak dojść z nimi do porozumienia w sprawie składu nowego gabinetu. Na Krecie władzę przekazano rządowi rewolucjonistów. Komitet venizelistów, złożony z trzech członków, ukonstytuował się jako rząd rewolucyjny.

PARYŻ, 29 września. — Havas donosi z Aten, że wojska rewolucyjne wylądowały w porcie Pireus i zajęły budynki publiczne. Zajęcie całej stolicy przez rewolucjonistów może nastąpić już bardzo niedługo. W samych Atenach toczą się w dalszym ciągu walki między rewolucjonistami, na których czele stoi gen. Pangulos i zwolennikami króla pod dowództwem gen. Konstatinopulosa i pułkownika Sutosa, dawnego komendanta miasta Aten. Walki toczą się o poszczególne gmachy. Między innemi krwawą walkę stoczono o gmach prefektury policji, zajęty przez rewolucjonistów, z którego w końcu zdołano ich wyprzeć.

Gabinet angielski o sytuacji na Wschodzie.

LONDYN, 29 września (A. W.) Rada gabinetowa zajmowała się wczoraj sprawą Bliskiego Wschodu. Rada ministrów **nie opiera się żądaniu Rosji co do uregulowania kwestji wschodniej**, uważa jednak za potrzebne zastosować środki ostrożności, jeżeli aljanci uchwalą wziąć pod uwagę notę rosyjską. Rząd angielski domaga się dalej, **aby Kemal basza nie przedłużał terminu odtransportowania greków i ormjan,** wyznaczonego na 30-go b. m.

LONDYN, 29 września (Pat). Prasa tutejsza omawiając położenie na Bliskim Wschodzie, zaznacza, że jest ono w dalszym ciągu bardzo poważne. „Times" pisze, że w ostatnich 48 godzinach odbyło się 5 posiedzeń, poświęconych sprawom Wschodu. Wszystko wskazuje na to, że położenie, w jakiem znajduje się rząd, jest o wiele poważniejsze, aniżeli ogólnie przypuszczano.

Nota sowiecka w sprawie konferencji wschodniej.

PARYŻ, 29 września (Pat) — Havas. Według informacji „Petit Parisien", rząd sowietów nadesłał do rządu francuskiego notę, w której żąda dopuszczenia go do udziału w konferencji pokojowej w sprawie bliskiego wschodu. Jest nieprawdopodobnem, ażeby rząd francuski dał odpowiedź na notę powyższą, a gdyby nawet dał, to musiałby odpowiedzieć negatywnie wobec nieuznania rządu sowietów przez Francję.

Flota angielska w drodze do Konstantynopola.

MALTA, 29 września (Pat) — Przybył tu super-dreadgnouth „Ramilles" przeznaczony do udania się do Konstantynopola. Udają się tam również wszystkie inne okręty które przybyły z Atlantyku.

P. Bouillon w Smyrnie.

PARYŻ, 29 września (Pat) Franciszek Bouillon przybył dnia 27 września wieczorem do Smyrny i rozpoczął konferencje z Kemalem.

Obrady ligi narodów.

Reprezentacje Azji w lidze.

GENEWA, 29 września (Pat). Na czwartkowem posiedzeniu pierwszej komisji zgromadzenia ligi narodów, delegat chiński ponowił żądanie, aby Azja była reprezentowana w radzie ligi narodów.

Delegat perski poparł go, rezygnując ze swej kandydatury na rzecz Chin.

Delegat polski Aszkenazy podniósł doniosłość solidarności, ujawnionej przez Chiny, Japonię, Persję i Sjam i konieczność liczenia się z tym faktem, wobec ewentualnego udziału ligi narodów w sprawie Bliskiego Wschodu.

Delegat Chili poparł opinję Aszkenazego, uważając solidarne wystąpienie państw azjatyckich za moment przełomowy w historji świata i ligi.

W dalszej dyskusji delegat francuski Barthelemy sformował zalecenie w senacie opinji, wyrażonej przez Aszkenazego. Zalecenie to komisja jednogłośnie przyjęła.

Sprawa Austrji.

GENEWA, 29 września (Pat). Rada ligi narodów odbyła wczoraj po południu tajne posiedzenie, celem przeprowadzenia obrad nad sprawą austrjacką. Wczoraj rano nadeszła do Genewy odpowiedź włoska. Jak słychać, gwarancja włoska dla pożyczki austrjackiej jest zupełnie pewna. Wobec tego cztery piąte pożyczki austrjackiej są gwarantowane, a to przez Francję, Anglję, Czechosłowację i Włochy. Państwami, które mają udzielić gwarancji na resztę pożyczki są: Szwajcarja i Belgja.

Cziczerin w Warszawie.

Wizyty dyplomatyczne.

WARSZAWA, 29 września (Pat) Dziś o godz. 12-ej w południe przyjęty został przez prez. ministrów Nowaka, komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Rosji sowieckiej Cziczerin w towarzystwie zastępcy przedstawiciela Rosji sowieckiej w Warszawie, p. Obolenskiego. Głównym tematem rozmowy, która trwała pół godziny, były kwestje dalszego rozwoju pokojowych stosunków polsko-rosyjskich. Zarówno p. prezydent ministrów, jak i p. Cziczerin podkreślili wagę, jaką z tego punktu widzenia ma nawiązanie i ożywienie stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską a Rosją. Krótki przegląd sytuacji ekonomicznej obu krajów, ich potrzeb i perspektywy rozwoju, pozwolił wyrazić jednomyślnie przekonanie, że Polska i Rosja mogłyby sobie oddać w tej dziedzinie bardzo cenne usługi, i że jednocześnie rozwój stosunków ekonomicznych byłby najlepszym terenem do zrealizowania i zadokumentowania niezmiennych pokojowych dążeń obu krajów.

Pan prezydent ministrów zwrócił uwagę Cziczerina na to, że obecny stan wykonywania traktatu, zwłaszcza w dziedzinie reewakuacji przedmiotów sztuki i zabytków, wywiezionych z Polski, utrudnia ogromnie rozwinięcie szerszych projektów współpracy, i że usunięcie tej trudności musi być traktowane jako ważne i pilne zadanie. Pan Cziczerin podkreślił jak skomplikowane jest zagadnienie zwrotu mienia polskiego, i wywiezienie go z Rosji, wyrażając nadzieję, że trudności te będą mogły być złagodzone.

W dalszym ciągu rozmowy przy okazji poruszenia tematów związanych z obecną sytuacją polityczną w Europie, zarówno p. prezydent Nowak, jak i p. Cziczerin wyrazili opinję, że zarówno Polska jak i Rosja zainteresowane są w pierwszym rzędzie w utrzymaniu i wzmocnieniu pokoju w Europie.

WARSZAWA, 29 września (Pat) Min. spr. zagr. komunikuje: Komisarz ludowy do spraw zagranicznych R. S. F. S. R. p. Cziczerin w towarzystwie zastępcy przedstawiciela pełnomocnego R. S. F. S. R. w Warszawie p. Obolenskiego był w dniu 29 b. m. przyjęty przez p. ministra spraw zagranicznych Narutowicza. Rozmowa trwała półtorej godziny.

WARSZAWA, 29 września (Tel. od nasz. koresp.) Min. spraw zagr. Narutowicz podejmował wczoraj o 2-ej po południu w hotelu Europejskim p. Cziczerina śniadaniem.

Ze strony polskiej obecni byli oprócz min. Narutowicza, kierownik min. przem. i handlu p. Strassburger, wice-dyr. departamentu politycznego M. S. Z. Morawski, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z. p. Julian Łukasiewicz, radca legacyjny Knoll.

Ze strony rosyjskiej oprócz p. Cziczerina, chargé d'affaires rosyjski w Warszawie p. Obolenskij i sekretarz przedstawicielsta p. Lorentz.

O godz. 6-tej wieczorem pan Cziczerin został przyjęty przez Naczelnika Państwa w Belwederze, obecny przytem był min. spraw zagran. p. Narutowicz.

Budżet min. poczt i telegraf.

WARSZAWA, 29 września. (AW). W ministerstwie poczt i telegrafów prowadzone są przygotowawcze prace do budżetu. Po otrzymaniu wyników liczebnych z podniesionych niedawno taryf, ministerstwo poczt i telegrafów przystąpi do cyfrowego zestawienia swych korzyści budżetowych.

Nowa taryfa kolejowa w Gdańsku.

GDANSK, 29 września (Pat), Z dniem jutrzejszym wchodzi w życie na kolejach gdańskich nowa taryfa kolejowa, podwyższona o 60 procent.

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Pochmurno, miejscami mgła lub opady, przeważnie w Polsce zachodniej i południowo-zachodniej.

Ustawa finansowa miejska.

Związek miast przystąpił do opracowania ogólnej ustawy finansowej miejskiej, celem ujednostajnienia skarbowości miejskiej oraz oddzielenia źródeł dochodowych miejskich od źródeł dochodowych skarbowych.

Godziny urzędowania.

Od dnia 1 października r. b. wszystkie urzędy pracować będą od wpół do dziewiątej rano do wpół do czwartej popołudniu. (bip)

Opłaty sądowe.

Na podstawie rozporządzenia ministra sprawiedliwości z dnia 1 października opłaty sądowe będą uiszczane w znaczkach sądowych, które otrzymać można tylko w sądach do sumy 25000 mk. Ponad tą sumę, do stu tysięcy mk. należy wpłacać gotówką w kasach sądowych, ponad sto tysięcy mk. gotówką w kasach skarbowych. Opłaty w postępowaniu hipotecznem, upadłościowem i rejestracyjnem nie ulegają zmianie.

Znaczki wprowadzono siedmiu wartości po 1, 5, 10, 50, 100, 500 1,000 mk. (bip)

Szkoła przy ul. Zagajnikowej.

Koszta budowy szkoły przy ul. Zagajnikowej wyniosły ogółem 300 miljonów marek. Obecna wartość nowowybudowanego gmachu, oraz urządzeń wewnętrznych przekracza, zdaniem rzeczoznawców, sumę pół miljarda marek. Na pokrycie kosztów budowy otrzymał magistrat od władz centralnych zaledwie 2 miljony marek. Wyjaśniło się, że budowa szkoły przy ul. Zagajnikowej nie podpada pod działanie ustawy, na mocy której miasto otrzymuje od rządu zwrot wydatków w wysokości 50 proc., bowiem budowa rozpoczęta była przed wejściem w życie ustawy. Wobec tego magistrat poczynił starania u władz o zwrot kwoty w wysokości 62 miljonów marek, jako połowy wydatków, poniesionych przez miasto od chwili uprawomocnienia się wzmiankowanej ustawy.

Uroczystość otwarcia szkoły powszechnej przy ul. Zagajnikowej nr. 32 odbędzie się dnia 8 października r. b. o godz. 12 i pół w południe. W uroczystości tej wezmą udział przedstawiciele ministerstwa W.R. i O.P., władz samorządowych, przedstawiciele organizacji rodziców, nauczycielstwa, związków zawodowych i instytucji kulturalnych.

W tymże dniu o godz. 4 popoł. będzie zawieszona tablica na gmachu gimnazjum miejskiego przy ul. Sienkiewicza 44, a o godz. 6-ej popoł. nastąpi otwarcie bibljoteki dzielnicowej przy ul. Rybnej 14.

Żądania dozorców domowych.

Związek dozorców przesłał stowarzyszeniom właścicieli nieruchomości listy następującej treści: Ze względu na wzrastającą drożyznę zmuszeni jesteśmy wystawić następujące żądania podwyższenia pracy oraz uregulowania warunków płacy.

1) Płaca z dniem 1 października r. b. podwyższoną zostaje o 400 proc. w stosunku do cennika dotychczasowego.

2) Oddalanie i przyjmowanie dozorcy odbywać się będzie za pośrednictwem biura związku zawodowego dozorców domowych i fabrycznych; kwestje sporne rozstrzyga komisja rozjemcza.

3) Wymówienie pracy odbywa się za trzymiesięcznem wypowiedzeniem.

4) Pozostałe warunki pracy i płacy, przyjęte w poprzednich umowach, mają nadal moc obowiązującą.

5) Hygieniczne mieszkanie i obowiązkowe ubezpieczenie w kasie chorych.

Równocześnie związek zwrócił się do inspektora pracy w sprawie zwołania konferencji. Oprócz tego w niedzielę odbędzie się w sali okręgowej komisji związków zawodowych zebranie dozorców. (bip)

Zjazd felczerów województwa łódzkiego.

W ubiegłą środę w sali klubu turystów odbył się zjazd felczerów z województwa łódzkiego. Na zjazd przybyli również przedstawiciele z Warszawy, Włocławka, Białegostoku, Radomia i innych miast w ogólnej liczbie 145 delegatów. Pierwszy zabrał głos p. R. Gorzkiewicz, który powitał zebranych w imieniu miejscowej organizacji, wyrażając radość z powodu tak licznego zgromadzenia, poczem na przewodniczącego zaproponował honorowego członka związku, radnego Rapalskiego, co zebrani przez aklamację przyjęli.

W imieniu związku pracowników kasy chorych miasta Łodzi, witał zjazd p. J. Sawicki, który zwrócił uwagę na współpracę, jaka łączy felczerów z pozostałymi pracownikami kasy; życzył on zjazdowi owocnych obrad.

Następnie w imieniu okręgowej komisji związków zawodowych powitał zjazd p. Rapalski, zwracając uwagę na konieczność zespolenia zawodu felczerów, nietylko w związek wojewódzki, lecz przedewszystkiem w związek centralny całej Polski z siedzibą w Warszawie, który, jako silna organizacja, będzie naogół występować w obronie zrzeszonych. Mówca nadmienia, że dźwignięcie tak pożądanej robotniczej placówki, jaką jest kasa chorych w Łodzi, w dużej mierze zawdzięczać należy związkowi felczerów, który z garstką lekarzy przejął początkowo całą pracę w tej kasie.

Referat o znaczeniu pracy felczerów w kasie chorych wygłosił przewodniczący związku p. Gorzkiewicz. Mówca w obszernym i rzeczowym referacie dowodził, czem był felczer na prowincji wobec słabej opieki lekarskiej, jak również czem obecnie winien być w kasie chorych. Referent omawiał ustawę o kasach chorych, która w pomocy lekarskiej nie wymienia felczerów. Wskutek powyższego felczerom stała się krzywda, jako że każdy lekarz kasowy dowolnie może interpretować ustawę. Jednakże jak pożyteczną jest praca felczerów w kasie chorych dowodzi zaufanie do felczerów olbrzymiej większości społeczeństwa, a zwłaszcza robotników.

Kończąc swój referat, mówca wezwał zebranych, aby dla zapoczątkowania zespolenia organizacji felczerów zrzeszyli się narazie w związek, obejmujący całe województwo łódzkie.

W dyskusji zabierał głos cały szereg mówców, poczem przyjęto obszerną rezolucję, w której zjazd postanowił utworzyć związek, działający na terenie województwa łódzkiego z siedzibą w Łodzi. W tym celu dokonano wyborów zarządu pośród przedstawicieli miast: Kalisza, Piotrkowa, Koła, Konina, Pabjanic i Łodzi. Jednocześnie rezolucja domaga się przeprowadzenia noweli do ustawy o kasie chorych, na zasadzie której praca felczerów w kasach chorych winna być zaliczona i zagwarantowana.

Zjazd upoważnił wybrany zarząd do reprezentowania i zawierania umów zbiorowych z kasą chorych w imieniu felczerów całego związku województwa łódzkiego. (bip)

Ukarana niedbałość.

Za niespełnianie swych obowiązków obywatelskich w charakterze członków obwodowych komisji wyborczych, zkazani zostali po 200.000 mk. kary: Michał Milczarek (Kilińskiego 78), Samuel Kacenelson (Traugutta 6), Bolesław Kotkowski (Piotrkowska 91) i Albert Fiszer (Żelazna 28); po 100.000 mk.: Franciszek Hendzelewski (Aleksandrowska 26) i Benjamin Nessel (Radwańska 40); wreszcie Mieczysław Bujalski (Przejazd 47) na 50.000 mk. (bip)

Z sądów.

Pomysłowy dłużnik.

Sędzia Zaborowski w trybie postępowania uproszczonego rozważał sprawę przeciwko Leonowi Hertnerowi, gospodarzowi rolnemu wsi i gminy Bielawy, pow. łowickiego, lat 32, oskarżonemu o zniszczenie weksla na sumę 15.000 mk., wydanego Janklowi Przytykowi.

Oskarżony w dniu 15 lipca r. u. przyszedł do niejakiego Arona Falmenholca w Głownie, aby ten napisał na wekslu wystawionym Przytykowi, prolongatę. Gdy Fl. to uczynił, Hertner wziął weksel do ręki i podarł go. Na sądzie oskarżony nie przyznał się do winy; oświadczył najpierw, że był pijany, a następnie, że żona Przytyka sama podarła weksel. Świadkowie zeznali zgodnie z okolicznościami sprawy.

Przedstawiciel oskarżenia publicznego podprokurator Gedrojć popierał oskarżenie.

Sędzia skazał Hertnera na 2 miesiące aresztu.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

Waluty obce zwyżkowo się poruszały, łącznie z marką niemiecką, za którą płacono 5.40. Funty 38.200, dolary 8.700, franki 665, Szwajcarja 1620. Praga 272.50.

Akcje również szły w górę.

Częstocickie o 8.000, Warszawskie Cukrowe nieco słabiej. Żyrardowskie również tańsze. Zaś zdrożały Lilpop i Rudzki. Borkowski, Jabłkowscy, Żegluga i Nafta bez zmiany.

Papiery publiczne przy minimalnych obrotach zachowywały wczorajszy kurś. Obrót dewizami był znaczny.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 8650 — 8700
Funty 38150.
Kor. czeskie 287,50
Marki niem. 5.43—5.55.

Czeki i wpłaty.

Belgja 615.
Berlin 5.25—5.40.
Gdańsk 5.25—5.40.
Londyn 38400.
Nowy Jork 8675.
Drobne dolary 8598—8612
Paryż 655—664.
Praga 277.
Szwajcarja 1650.
Wiedeń 11.50

Listy zastawne.

Miljonówka 1530—1550.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 227—225.
5 procen. obl. m. Warszawy 225.

Akcje.

Bank Kred. Warsz. 3850 3950.
Bank Zi. ziem. pol. 1700
„Częstocice" 13800
Drzewo 1600
Lilpop 6475.
Orthwein i Karasiński 1040
Węgiel 15600.
Rudzki 4250
Cukier 124000.
Ostrowiec 12275.
Starachowice 6840.
Żyrardów 195500.
Borkowski 1600.
Bracia Jabłkowscy 1580
Polska nafta 1800.
Żegluga 1900.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolary 8800.
Mk. niem. 5.45.
Franki franc. 685
Funty 39000.
Ruble złote 412.000.
Ruble srebrne 2785.
Bilon 1240.

Czarna giełda w Łodzi.

W dniu wczorajszym na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi obroty były średnie przy tendencji mocnej.

Kursy kształtowały się następująco:

Dolary 8725—8700—8657.
Funty 38100—37750—36150.
Franki fr. 665—661.
Franki belg. 625—615.
Franki szwajc. 1600.
Marki 5.60—5.55—5.45.
Kor. austr. 0.15.
Kor. czesk. 265.
Liry 350.
Leje 50—48.
Miljonówka 1600.
Wiedeń czeki 0,11,50—0.10.
Berlin czeki 5.45—5.30.

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDANSK, 29 września.

Marka polska 19 i trzy ósme — 19 i pół.

Przekazy na Warszawę 19 — 19 i jedna ósma
Dolary 1675.
Funty szterl. 7580.
Tendencja mocna.

Bawełna.

BREMA. 27 września. Bawełna o g. 1-ej 853,20, o g. 6-ej 857,60.

HAVRE, 27 września. — Bawełna: Otwarcie: wrzesień 345, październik 343, listopad 342, grudzień 340, styczeń 1923 r. 340, luty 339.

Zamknięcie: wrzesień 342, październik 342, listopad 341, grudzień 340, styczeń 1923 r. 339, luty 338.

LIVERPOOL, 27 września.—Bawełna loco 12,22, na październik 12,03, na listopad 11,98, na grudzień 11,89.

NOWY JORK, 27 września. Bawełna loco 20,70, na październik 20,40, na listopad 20,55, na grudzień 20,60, na styczeń r. 1923 20,50, dowóz bawełny 55,000.

NOWY ORLEAN, 27 września. Bawełna loco 20,25.

Życie gospodarcze Estonji.

—o—

Statystyka rolnictwa.

Sprawozdanie urzędowe, dotyczące przebiegu reformy rolnej, podaje następujące dane o przestrzeni państwa i jej zużytkowaniu. Powierzchnia republiki określona jest na 3.834,4 tys. dziesięcin. Przed reformą rolną 47,8 proc. całej przestrzeni uprawnej, czyli 2.223,5 tys. dziesięcin było w rękach wielkich własności. W liczbę tę wchodzą: własność rządowa (5 proc.) i komunalna (4,6 proc.). Drobna własność posiadała 42,1 proc. całej powierzchni, czyli 1.610,9 tys. dziesięcin.

Co dotyczy zużytkowania powierzchni, to na pierwszem miejscu stoją łąki, zajmujące 24,47 proc. całej powierzchni, następnie ziemie orne — 2?,9 proc., lasy — 20,1 proc., pastwiska — 17,49 proc. i wreszcie nieużytki — 15,04 proc. Podział tych kategorji pomiędzy wielką a drobną własność przed wojną ilustruje następująca tablica:

	Wielka włas.	Drob. włas
Ziemie orne	14,2 proc.	29,8 proc.
Łąki	14,1 „	32,8 „
Pastwiska	8,3 „	24,9 „
Lasy	37,8 „	5,9 „
Nieużytki	25,6 „	6,6 „

Zgodnie z ustawą o reformie rolnej na jej cele ma być wywłaszczone 2,147,8 tys. dziesięcin dotyczy to t. zw. majątków rycerskich, własności państwowej, miejskiej, banków, firm prywatnych itp. Poprzednim posiadaczom pozostaje 75,7 tys. dziesięcin, licząc w to własność komunalną i należącą do cudzoziemców.

Z obszarów wywłaszczonych 1,045,3 tys. dziesięcin (49,5 proc.) przeszło do zarządu leśnego, 495 tys. dziesięcin (23 proc.) pozostało w posiadaniu drobnych dzierżawców byłej wielkiej własności. Do podziału pozostaje jeszcze 607,5 tys. dziesięcin; dotąd rozdano 389,122 tys. dziesięcin, z tego 111,8 tys. rozdano żołnierzom, którzy brali udział w wojnie za oswobodzenie Estonji. Średnia wielkość nowych gospodarstw wynosi 15—20 dzies.

Dnia 25 b. m. w 70-ym roku życia w Koninie przeniósł się do wieczności nasz najukochańszy mąż, ojciec, teść i dziadek

B. P.

Abraham Weiss

o czem zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

524—1 **Rodzina.**

Rodzinie Szajn, z powodu śmierci syna ich,

b. p. WŁADKA

wyrażamy szczere współczucie

Trajstman z żoną.

Loterja.

Tabela wygranych.

Wczoraj w 19-ym dniu ciągnienia piątej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

Mk. 200.000 nr. 49580.

Mk. 25.000 n-ry: 877 11035 12171 41036 43935 51600.

Mk. 15.000 n-ry: 29798 40021 60455 80333 98741.

Mk. 10.000 n-ry: 7650 8060 14940 20614 23735 27835 28958 30277 35256 35426 37044 37623 40696 44089 53843 56042 58373 59171 62697 62989 63756 64398 64676 66987 73539 80199 80275 80590 83508 90551 91719.

Mk. 8.000 n-ry: 43 1536 2448 4546 5643 6396 8079 8429 12675 15283 15768 16455 19763 20301 20513 21647 24057 24140 24844 26466 27262 27598 28221 30463 31892 33021 33355 33594 33644 34371 35654 36606 37281 37472 37680 41038 41990 42934 45115 46075 47453 48921 49480 49662 50668 51724 52666 54864 55513 55690 56310 58428 58918 63749 64277 65156 65300 65369 70790 71525 72221 73677 74953 75773 77612 77716 81416 81527 83352 83861 84821 86092 86899 87724 87838 88119 88546 90528 91090 95594 93014 94652 94782 95970 96838 97145 97204 99528.

Równowaga budżetu.

Estońskie ministerstwo skarbu w dniu 1 października przedłoży parlamentowi projekt budżetu na rok przyszły.

W budżecie udało się osiągnąć równowagę między dochodami i wydatkami, wynoszącemi w przybliżeniu po 5 miljardów m.

Z okazji imienin Panów: Dyrektora Davisona i naszego wychowcy, p. Cieślikowskiego, składamy 557—1

na Samopomoc uczniowską 8.620 mk.

VII klasa Gimnazjum Filolog. im. Ks. Skorupki.

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę, iż sprzedaż naszych

Sciennych Płyt Glazurowych „Cerament"

powierzyliśmy firmie

Karol Küster i Synowie w Łodzi, ul. Sienkiewicza № 23.

Prosimy P. P. budowniczych, architektów oraz gospodarzy o łaskawe skierowanie wszelkich zamówień do powyższej firmy.

Polski Przemysł Betonowo-Glazurowy „Cerament" w Łodzi.

Powołując się na powyższe zawiadomienie kumunikujemy, iż objęliśmy sprzedaż wyrobów firmy:

Polski Przemysł Betonowo-Glazurowy „CERAMENT"

Upraszamy uprzejmie o odwiedzenie naszego biura, w którem wystawione są próbki i wzory glazurowych płyt ściennych do wytwornego, hygjenicznego i praktycznego wykładania ścian. Ofertami z podaniem cen i wzorów służymy Sz. Klijenteli na każde życzenie.

Karol Küster i Synowie

Łódź, Sienkiewicza 23, róg Moniuszki.

DARMO jeszcze **NIE, ALE** za 8.500 mk. pol. parę bucików damskich, męskich lub dziecinnych, można kupić **TYLKO** w firmie **„DOSTAWA"** ulica Piotrkowska Nr. 69 — — (w podwórzu). — —

13570—1

Kasjerki i bufetowe

potrzebne zaraz. Zgłosić się: Restauracja Manteufel, Zachodnia 45, o g. 12—3 po poł. 584-1

Wiedeńskie

kapelusze damskie

Nowe modele i Kopje

obejrzeć można przy ul. Dzielnej № 35 (róg Skwerowej) m. № 2; front, parter, od godz. 3 po poł. 13563—1

Uczciwą służącą

umiejącą gotować, poszukuje młode małżeństwo za dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość: Piotrkowska 183, I piętro (w podwórzu) w godzinach od 2—4. 13574—1

IDEALNE ŚWIATŁO



PHILIPS ARGENTA

ŚWIETLNA KULA ZE SZKŁA MLECZNEGO

Jeneralni przedstawiciele: **Bracia Borkowscy** Łódź, Piotrkowska 125.

Sala Filharmonji, Dzielna 20

Czwartek, dnia 5-go października, o g. 8.30 w.

TYLKO JEDEN KONCERT

Gościnny występ znakomitej, niezrównanej

LUCYNY

Messal

Primadonny Operetki Warszawskiej

z udziałem jej partnera

Bolesława Mierzejewskiego

Przy fortepianie dyr. Teatru „Nowości", Gurzyński.

W programie wyjątki z operetek: „Targ na dziewczęta", Ostatni walc", „Biały Mazur", „Księżna Czardaszka" i inne **w oryginalnych kostjumach. Tańce.**

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji, Dzielna № 20 codz. od 10—1 i od 3—7 w., a w niedz. i święta do 5-ej.

RURY żebrowe ogrzewalne;
TREGRY i **SZYNY** do budowli;
KOCIOŁ parowy kornwal. 70² ogrz., 8 Atm.;
LOKOMOBILĘ na kołach 10 HP., 8 Atm.

poleca **skład żelaza** 460—2

A. KRONENBERG, ul. Cegielniana 58.

Stenograf (istka)

poszukiwani. Zajęcie od 5 — 7 wiecz. Warunki od umowy. Oferty piśmienne składać: Główna Nr. 17, Okr. Sekr. P. S. L. 13575—1

Zgubiłem następujące weksle:

1) Mk 500.000.— wyst. A. Faleman, zlecenie A. Szrajboma i Dom Eksp. Tomas—Rubinsztajn, pł. dn. 5.X. r. b.
2) Mk. 200.000.— wyst. A. Lewkowicz, zl. M. Szrajboma, pł. 15.X r. b. Na wekslach tych znajduje się ostatnie żyro L. Kirsztajna.
3) Mk. 300.000.— wyst. L. Kirsztajn, zlecenie Tomas—Rubinsztajn, płatny 18.X r. b.

Weksle niniejszym unieważniam. Łaskawy znalazca zechce takowe zwrócić za wynagrodzeniem do D. Frohmana, Dzielna 36. 571—1

Mieszkania

1, 2, 3, 4, 5 i 6-cio pokojowe, oraz lokale handlowe są do odstąpienia. — Zamiana. Kto poszukuje, lub chce odstąpić lokal, niech złoży oferty sub. „Mieszkanie" do „Głosu". Dyskrecja zapewniona. 569-1

Szkoła Rysunkowa i Malarska

Nawrot 3 m. 8.

Zapisy w poniedziałki i czwartki od 4—6 po poł. 2682—6

Jerzy Leman.

Dr. Z. Rakowski

choroby uszu, nosa, gardła i płuc

ul. Pomorska (Srednia) 10

przyj. 12—1 i 5 do 7. 13512—6

Komplety

w zakresie pełnego kursu gimnazjum państwowego

pozostające pod kierownictwem **rutynowanych profesorów gimnazjalnych.**

Nauka odbywa się w 3 kompletach. W pierwszym komplecie naucza się do egzaminu państwowego z 4-ech klas szkoły średniej, w drugim z 6-ciu klas tejże szkoły, w trzecim przysposabia się uczniów wzgl. uczenice **do egzaminów dojrzałości.**

Zapisy rozpoczną się 27 **września** r. b. od godz. 6—9 po poł. i trwać będą do **15 października** włacznie w lokalu progimnazjum p. **KWAL-BEZDESKIEJ** przy ul. Długiej № 31. Należy złożyć podanie i zaliczkę w kwocie 5000 mk. Początek zajęć w tymże lokalu dnia 3 października r. b. 13572—1

Dr. med. Zeligsonowa

wznowiła przyjęcia od 11—3-ej.

Ul. 6 Sierpnia (Bened.) 1.

Choroby kobiece, skórne i weneryczne (kob.)

Usuwanie włosów na twarzy elektrolizą. 13537—30

Dr. J. Sołowiejczyk

Choroby skórne i weneryczne.

ul. Pańska № 4. róg Konstantynowskiej.

Przyjmuje od 9 do 1 od 4 do 7. 585-10

Dr. med. Braun

Południowa № 23.

Specjalista chorób **skórnych i wenerycznych.**

Przyj. od 10-1 i 5-8, Panie 4-5

Lekarz weterynarji

T. WYSOCKI

ul. Wschodnia 51.

Leczenie psów i innych zwierząt domowych. 13485—3

Dr. Edmund Ekkert

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 3—8 wiecz.

Kilińskiego 137 przy ul. Głównej

№ 318 U. W. Z. dn. 16-VI 19 r 12236—14

Dr. med. Z. GOLC

powrócił

Anarze a 8

godz. przyj.: od 10 i pół do 1 i pół i 5 i pół do 8 W niedziele i święta od 9—12 w poł. 590—4

FABRYKA MEBLI TRZCINOWYCH i BAMBUSOWYCH

FIRMA

Łódź, NAWROT 4 — **RUDOLF GALL** — **Łódź, NAWROT 4**

właściciel: STANISŁAW NOWAK

POLECA:

MEBLE STYLOWE,

SPECJALNOŚĆ: KOSZE DLA FABRYK

WALIZY, BOMBONIERY,

KOSZE PODRÓŻNE,

KOSZE DO BIELIZNY, 675—5

OPRAWA TAC

GALANTERJĘ KOSZYKARSKĄ

Przyjmuje się wszelką reperację w zakres koszykarstwa wchodzącą

Do Biura Spółki Akcyjnej

poszukiwani są natychmiast:

I. Pomocnik buchaltera

do samodzielnego prowadzenia ksiąg i

II. Stenotypistka

ze znajomością buchalterji i języka niemieckiego

Oferty wraz z odpisami świadectw i referencjami pod „Sp. Akc. 2" do Adm. „Głosu". 559-2

Dr. Bolesław Kon

Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne.

Godz. przyj. 12—1 i od 4—7 w

Piotrkowska 113.

Dr. Adolf Engel (Dr. med.)

choroby kobiece i akuszerja

Al. 1-go Maja 8, róg Długiej 33.

Przyjmuje od 5 do 7. 12219—12

Stenotypistka

rutynow. w polsko-niemieckiej korespondencji poszukiwana. Oferty pod „R. M." do Głosu. 30-3

Dr. L. Prybulski

Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopiciowe.

Leczenie światłem (Lampa kwarcowa).

Zawadzka nr. 1.

Przyjmuje od 9—1 i od 5 do 8 Dla pań od 4—5.

Dr. I. Silberstrom

Choroby skórne i weneryczne

ZIELONA nr. 11.

Przyj. od 12—3 i 7—8 w. Panie 5 i pół do 4 i pół Niedziela: od 9—2 pp 12075—1

Wóz węglowy

parokonny i powozik jednokonny w dobrym stanie nabędziemy. Zgłoszenia: 9 — 12, Wierzbowa 46, tel. 14-02. 493—2

Lekarz-dentysta

R. Hanftwurclowa

powróciła

Sienkiewicza 37. 177—6

Dr. med. LUBICZ

Cegielniana 43.

Choroby skórne, weneryczne i moczopiciowe.

Leczenie szt. słońcem wyżyn. Przyjmuje od 4 — 8. Dla pań oddzielna poczekalnia. 316—11

Tkalnię

mechaniczną kupię w ruchu, do 25 warsztatów szer. angielskich. Oferty sub. „L". 519—9

Poszukuje się do kupna

SANEK

jednokonnych, dobrze utrzymanych. Oferty składać w Fabryce Kapeluszy, Targowa. Tamże zgłosić się może uczciwy energiczny

PORTJER

w godzinach od 8 i 9 rano. 395—3

Zgubiono kołnierz

futrzany na ul. Dzielnej między Sienkiewicza a Kilińskiego. Rzetelny znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Piotrkowska 48, 1 piętro 457—3

Do sprzedania

2 i pół morgi ziemi w Zgierzu. Dowiedzieć się można od 9—7 w.: Plac Wolności 6, Skład **worków**, L. Licht.

Zaginął weksel

na sumę mk. 800 000, pł. 30/11, wyst. Szmechel § Rozner, na zlecenie M. Hopmana i żyrowany M. Hopman, Ch. Fuks i B-cia Schmuszkiewicz i Goldkind. Weksel unieważniony. M. Gelderbaum, Południowa 18.

Dr. M. Glazer

Piotrkowska 92.

Choroby skórne i weneryczne

Przyjm. od 9—12 i 5—7. W U. Z. dn. XII № 7 01922.

Zaginął weksel

na mkp. 72,280 pł. 30/9 1922 r. z wyst. I. Richter na zlec. R. Richter, miejsce płatności w Działoszycach. Niniejszym weksel unieważniam. M. Fajtlowicz. 516—1

Kronika przedwyborcza.

Zgromadzenia wyborcze.

Wobec licznie odbywających się **teraz** publicznych zgromadzeń przedwyborczych wysuwa się konieczność bliższego określenia stosunku władz bezpieczeństwa do przejawów opozycji.

Dotychczas stosowano zasadę zupełnego niewtrącania się organów policji do samego przebiegu zgromadzeń publicznych.

Jednakże, zdaniem ministerjum spr. wewnętrznych, w okresie kampanji wyborczej zasada powyższa nie daje się w zupełności utrzymać, a to głównie z powodu podniecenia, jakie zazwyczaj przed wyborami ogarnia życie publiczne. Z tych względów min. spr. wewnętrznych wydał do wojewodów, komisarza rządu w Warszawie i delegata rządu w Wilnie okólnik, który zawiera nowe instrukcje w sprawie zgromadzeń przedwyborczych.

Okólnik głosi, że zasadą naczelną w stosunku do zgromadzeń przedwyborczych powinno być unikanie ich rozwiązania; policja może rozwiązać zgromadzenia takie jedynie w wypadkach, przewidzianych przez prawo, traktując rozwiązanie, jako środek ostateczny, stosowany po wyczerpaniu przez przewodniczącego zgromadzenia i policję wszystkich innych, będących w ich dyspozycji środków, zmierzających do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa publicznego.

Do samego przebiegu zgromadzenia policja i nadal wtrącać się nie może.

Jednakże należy zawsze przeprowadzić granicę między opozycją a obstrukcją. Zachodzą bowiem często wypadki, kiedy opozycja przybiera formy nienormalne i staje się obstrukcją, zmierzającą do uniemożliwienia odbycia się samego zgromadzenia.

Dlatego też, w razie stwierdzenia obstrukcji, osoby, przyczyniające się do tego, winny być z miejsca obrad usunięte i następnie pociągnięte do odpowiedzialności sądowej z art. 262 kod. karnego.

O ile chodzi o kwestje czysto porządkowe na zebraniu, wówczas wezwanie przewodniczącego jest jedynym punktem wytycznym dla ewentualnej interwencji policji, sposób zaś jej oraz wybór osób, na które ma się ta interwencja rozciągnąć, należy wyłącznie do kompetencji policji obowiązanej działać z całą ostrożnością, usuwając z miejsca obrad jedynie i wyłącznie złośliwych obstrukcjonistów.

W razie powstania bójek i t. d. policja z własnej inicjatywy powinna je likwidować, sporządzając odpowiednie protokuły, w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności; lecz i w tych wypadkach powinna unikać rozwiązywania zgromadzeń.

Przyjmowanie mandatów.

Z biura generalnego komisarza wyborczego **dowiadujemy** się, że związek proletarjatu miast i wsi (komuniści) dotąd nie zgłosił zmiany nazwy tej listy. Termin upływa o godz. 4-ej po poł.

Następne posiedzenie generalnej komisji dzisiejszej odbędzie się w dniu 2-go października. Dn. 4 października upływa termin składania oświadczeń kandydatów, iż zgadzają się na przyjęcie mandatu. W dwa dni później definitywne listy będą ogłoszone urzędowo w „Monitorze Polskim".

Jak wiadomo, wszystkich list zgłoszono ogółem 20 (lista nr. 9 i 19 nie istnieją).

Z pośród dotychczasowych zgłoszeń jedynie kandydaci wyszczególnieni na liście nr. 4 tj. ogólnego żydowskiego związku robotników w Polsce załączyli oświadczenia, iż mandaty przyjmą.

Program zjednoczenia państwowego na kresach.

Zjednoczenie państwowe na kresach ogłosiło deklarację programową, w której między innemi oświadcza, że od wystawionych przez siebie kandydatów do sejmu i senatu żądać będzie spełnienia następujących postulatów: Przestrzegania wszystkich trzymania się ogólnych zasad polityki chrześcijańskiej, a szczególnie następujących 3 wskazań: 1) dążenia do łagodzenia waśni partyjnych i przeciwdziałaniu jątrzeniu, 2) całkowitej tolerancji narodowej i wyznaniowej, 3) wytrwałej obrony wobec rządu i stronnictw wszystkich postulatów kresowych w dziedzinach ekonomicznej kulturalnej i t. p. o ile te postulaty nie będą w sprzeczności z interesem państwa.

Statystyka wyborców.

Województwo przesłało starostom województwa łódzkiego i komisarzowi rządu okólnik z poleceniem, aby w jaknajkrótszym terminie doniesiono województwu dla celów statystycznych, na podstawie zapisków poszczególnych gmin, ilu wyborców do sejmu, a ilu do senatu zapisano na listy w obrębie każdego powiatu politycznego, względnie miasta Łodzi. (bip)

Prace w komisjach przedwyborczych.

Siedziby obwodowych komisji wyborczych mieszczą się obecnie: Obwodowa komisja wyborcza 159 przy ul. Napiórkowskiego 62—64, komisja obwodowa 160 również w tym domu, w lokalu 4 oddziału straży ogniowej, obwodowa komisja wyborcza 136 przy ul. Rokicińskiej 31.

Zmiana adresu dwóch pierwszych komisji wyborczych nastąpiła wskutek późniejszej zmiany numeracji domów (Napiórkowskiego 62—64 dawniej 88), ostatniej zaś skutkiem potrzeby przydziału dogodniejszego lokalu.

*

Onegdaj odbyło się posiedzenie 14 komisji okręgowej wyborczej, na którem załatwiono szereg spraw bieżących. Należy podkreślić, że ilość rezygnacji z obowiązku członków komisji obwodowych w okręgu łódzkim jest minimalna, nie przekraczającą liczby 20. Jest to świadectwem, że komisje obwodowe w okręgu łódzkim wprawnie działają, aniżeli w Łodzi.

*

Obie okręgowe komisje wyborcze dotychczas nie otrzymały ani jednej listy kandydatów. Opieszałość ta tłumaczy się tem, że numera list poważniejszych ugrupowań politycznych są przesądzone wobec zgłoszonych list państwowych.

*

Obecnie przygotowywane są koperty, które następnie zostaną rozdzielone między obwodowe komisje wyborcze.

Konfiskata odezw przedwyborczych.

Z rozporządzenia komisarjatu rządu na m. Łódź na zasadzie art. 27 cz. 1 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. nr. 14, poz. 186) odłożono w dniu 29 września 1922 r. aresztem 2 odezwy centralnego komitetu wyborczego związku proletarjatu miast i wsi, przy równoczesnem wytoczeniu sprawy sądowej przeciwko winnym rozpowszechniania tej odezwy.

Stanowisko rzemieślników-żydów w Łodzi.

W tych dniach odbyło się posiedzenie zarządu żyd. klubu rzemieślniczego, na którem omawiano sprawy, będące w ścisłym związku z wyborami do sejmu i senatu. Pomimo pewnych zastrzeżeń, jakie wypowiedziano pod adresem poszczególnych domniemanych kandydatów na posłów, zarząd uchwalił niezachwianie stanąć przy bloku mniejszości narodowych.

Konwencje pocztowe Polski.

WARSZAWA, 29 września.(AW). Jak się dowiadujemy, są obecnie w opracowaniu projekty konwencji pocztowej ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki północnej i Anglją. Wspomniane projekty przewidują wymianę przesyłek, paczek, oraz przekazów pocztowych. Konwencje mają być zawarte jeszcze w bieżącym roku.

Z Rosji.

Pierwsze zarządzenia Lenina.

MOSKWA, 29 września (AW) Lenin częściowo wrócił do pracy. Przed paru dniami złożono mu sprawozdanie z działalności państwowego urzędu politycznego (Czeka) w okresie ostatnich 3-ch miesięcy. Lenin zaaprobował tylko aresztowanie mieńszewików, nie podzielił jednak reszty zarządzeń czerezwyczajki. Dzierżyński również nie zaaprobował polityka Umszlichta i na audjencji u Lenina wypowiedział się za złagodzeniem polityki represyjnej. Na żądanie Lenina Dzierżyński znowu obejmuje faktyczne kierownictwo czerezwyczajki.

MOSKWA, 29 września (AW). Lenin wystosował list na V zjazd związków zawodowych. W liście tym zaznacza on, że położenie republiki rosyjskiej, przedewszystkiem w przemyśle jest nadzwyczaj trudne, ponieważ niema środków dla wytworzenia kapitału zakładowego, maszyn, budynków i t. p. W państwach kapitalistycznych kapitał opiera się na kredycie, a Rosji kapitaliści państw zachodnich udzielić kredytu nie chcą, warunkując to przywróceniem własności kapitalistycznej. Rosja tego nie zrobi i uczynić nie może. Rozpocznie się więc długi okres oszczędności, aby powoli wznieść rozbite budowle, maszyny, drogi i przemysł.

Dalej zaznacza on, że, dopóki Rosja pozostanie jedynem państwem, w którym pracujący włościanie pod przewodnictwem robotników urządzają państwo socjalistyczne, obowiązek budowania gospodarstwa narodowego spoczywa na barkach Rosji.

Kończy on list apelem do wytężenia wszystkich sił, aby ulepszyć roboty. W tem widzi on jedyny ratunek władzy robotniczo-włościańskiej.

MOSKWA, 29 września (A. W.) Prezydjum V zjazdu związków zawodowych na list, nadesłany do zjazdu przez Lenina, odpowiedziało listem, w którym zaznacza, że uczestnikom zjazdu na wieść, że Lenin powrócił do pracy, wróciły siły i wiara w ostateczne zwycięstwo. Masy robotnicze zdają sobie sprawę z trudności, jakie należy pokonać i są gotowe dołożyć wszelkich starań, aby **rosyjski** wielki przemysł został jaknajprędzej odbudowany w rozmiarach większych od przedwojennego.

Zmiany wśród władz sowieckich.

MOSKWA, 29 września (AW). W składzie personalnym sowieckich kół kierowniczych na tle ścierania się różnych prądów, nurtujących w rosyjskiej partji komunistycznej, zaszły poważne zmiany. Nie wróci już na swe stanowisko zastępca prezesa Sownarkomu Ciurupa, bawiący obecnie za granicą. Usuwa się również z zajmowanego stanowiska Rykow, który dotychczas piastował godność drugiego zastępcy prezesa rady pracy i obrony był członkiem t. zw. „trójki" do której oprócz niego wchodzili Kamieniew i Trocki. Za aktywny udział w t. zw. opozycji robotniczej usunięty został również wybitny komunista, członek W. C. I. K. Rjazanow.

Odezwa III międzynarodówki!

MOSKWA, 29 września (A. W.) Komitet wykonawczy III międzynarodówki wydał do proletarjatu międzynarodowego odezwę p. t. „Pokój narodowi tureckiemu i wojna z imperjalizmem europejskim". W odezwie tej komitet wykonawczy nawołuje proletarjat, aby uczynić wszystko, co od niego zależy, w celu zapobieżenia zbrojnemu wystąpieniu ententy przeciw Turcji.

Deportacja profesorów rosyjskich.

MOSKWA, 29 września (A. W.) Dn. 28 bm. wyjechała z Moskwy zagranicę pierwsza partja deportowanych profesorów moskiewskich w liczbie 30, wraz z rodzinami 84 osób. Wśród odjeżdżających znajduje się Kiesewetter.

Ostateczny wynik wyborów na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 29 września (Pat). Referat wyborczy województwa śląskiego podaje do wiadomości następujący wynik wyborów do sejmu śląskiego we wszystkich trzech okręgach wyborczych.

Okręg I.

Cieszyn

P. P. S.	1 mandat
P. S. L.	1 „
N. P. R.	4 „

Katowice

P. P. S.	2 mandaty
Komuniści	0 „
P. S. L.	0 „
Partja niem. socjal.	0 „
Niem. kat. part. lud.	3 „
Żydzi	0 „
Blok narodowy	7 „

Z okręgu pierwszego z wyjątkiem obwodu (pow. pszczyńskiego) razem mandatów 18.

Okręg II.

N. P. R.	2 mandaty
P. P. S.	3 „
Niem. part. socjal.	1 „
Komuniści	0 „
P. S. L.	0 „
Niem. kat. part. lud.	2 „
Niem. part. lud.	2 „
Blok narodowy	5 „
Śląska partja lud.	0 „

Razem w okręgu II 15 mandatów.

Okręg III.

N. P. R.	1 mandat
P. P. S.	2 „
Niem. partja socjal.	1 „
Komuniści	0 „
P. S. L.	0 „
Niem. kat. partja lud.	3 „
Niem. part. lud.	2 „
Blok narodowy	6 „
Śląska partja lud.	0 „

Razem w okręgu III 15 mandatów.

Wobec tego skład sejmu śląskiego będzie następujący:

Blok narodowy **posłów** 18, P. P. S.—8, N. P. R.—7, P. S. L. —1, Niem. partja lud.—4, Niem. kat. partja lud.—8, socjaliści niemieccy—2.

Stronnictwa polskie posiadać będą 34 mandaty, stronnictwa niemieckie 14 mandatów.

Kronika polityki polskiej.

Były naczelnik wydziału personalnego min. spraw zagr. p. Dobrzyński radca legacyjny został mianowany chargé d'affaires Rzeczypospolitej w Rewlu i wyjeżdża do Rewla w połowie października.

— Poseł Rzeczypospolitej w Moskwie p. Szczepański podejmował w poselstwie specjalną misję z p. Herriot na czele. Rozmowa przeciągnęła się do północy.

Podróż polskiej misji lekarskiej.

NANSI, 29 września (Pat) — Wczoraj wieczorem przybyła polska misja lekarska, składająca się z 10 profesorów fakultetu medycznego uniwersytetu krakowskiego i warszawskiego.

Na dworcu wycieczkę powitało grono profesorów z dziekanem wydziału medycznego prof. Weisem na czele oraz wybitne osobistości ze świata lekarskiego.

W dniu dzisiejszym zwiedziła wycieczka fakultet medyczny oraz szereg szpitali. Po południu odbędzie się bankiet na cześć wycieczki wydany przez władze municypalne.

Polepszenia bytu urzędników.

WARSZAWA, 29 września (Pat). Wobec tego, że projekt ustawy o uposażeniu urzędników państwowych nie mógł być w sejmie załatwiony w czasie bieżącej sesji, stosownie do uchwały sejmu rada min. na wczorajszem i dzisiejszem zebraniu obradowała nad sprawą poprawy bytu urzędników. Uchwały dotyczą podniesienia dodatków miesięcznych, zniesienia pasa drożyźnianego i przesunięcie niektórych miejscowości do klasy wyższej. Uchwały powyższe wchodzą w życie d. 1 b. r. Równocześnie z powyższemi uchwałami powzięto uchwały w sprawie uposażenia emerytów.

KRAKÓW, 29 września. (AW). „Głos Narodu" donosi, że 28 bm. odbędzie się wiec pracowników państwowych, celem wysłuchania relacji delegata związku zrzeszeń funkcjonarjuszy państwowych, wysłanego do Warszawy dla przeprowadzenia u rządu poprawy płatów urzędniczych. Ostatecznie uchwalono rezolucję: 1) Wzywa się rząd do wypłacenia podwyżek październikowych już w myśl nowego projektu. 2) Wiec pozostaje w permanencji. O ileby rząd nie uczynił zadość postulatom, wówczas rezultatem będzie ponowne zebranie się wiecu, aby łącznie z Warszawą, Lwowem, Poznaniem i Tarnopolem powziąć stanowcze kroki, celem zaspokojenia postulatów urzędniczych.

Aresztowanie atamana Machno.

WARSZAWA, 29 września. (Telefonem). Służba bezpieczeństwa, jak dowiadujemy się, aresztowała i przywiozła do Warszawy z obozu dla internowanych w Strzałkowie głośnego watażkę krwawych oddziałów antybolszewickich na kresach, atamana Machno.

Machno został wczoraj sprowadzony do Warszawy w otoczeniu swego sztabu, składającego się z 13 osób.

Wśród aresztowanych znajduje się jego nieodłączny towarzysz podczas wypraw na bolszewików, szef sztabu Chmara.

Powodem wywiezienia atamana Machny z obozu dla internowanych i osadzenie w areszcie jest fakt, iż watażka rosyjski wszedł w kontakt z bolszewikami i zaproponował im wywołanie powstania w Małopolsce przeciwko państwu polskiemu.

Oferta jego zasadniczo została przyjęta przychylnie.

Wręczono mu nawet tytułem zaliczki 100.000 marek.

Ale jako warunek prowadzenia dalszych układów bolszewicy postawili żądanie, by żona atamana Machny przybyła do Rosji, jako zakładniczka.

W tym trakcie rokowań władze polskie unieszkodliwiły niebezpiecznego watażkę.

Żądania zecerów w Krakowie.

KRAKÓW, 29 września (AW). Z powodu wystawienia przez zecerów żądań, które są nie do przyjęcia, spodziewany jest wybuch strejku. Zecerzy żądają mianowicie zniesienia pracy nocnej w drukarniach. Przyjęcie tego żądania byłoby katastrofą dla prasy krakowskiej ze względu na ruch pociągów, nie mówiąc już o tem, że na całym świecie dzienniki drukowane są w nocy. Drugiem żądaniem jest podwyższenie płac o 90 pr., co przy bardzo wysokim cenniku drukarskim w Krakowie pociągnęłoby zawieszenie ruchu wydawniczego. Trzecie żądanie: Żądają oni wydania zakazu składania maszynkami (linotypami), które w większym stopniu upraszczają pracę i wprowadzone są we wszystkich drukarniach dzienników na całym świecie.

Ze strony organizacji drukarskich odczuwać się daje teror w kierunku niesktadania artykułów, wyświetlających sprawę żądań zecerów. W razie wybuchu strejku wychodzić będzie w Krakowie „Chwila". Deklaracje w tym kierunku podpisały wszystkie wydawnictwa krakowskie.

Reforma waluty litewskiej.

GDAŃSK, 29 września (Pat). Dzienniki tutejsze donoszą z Rygi: Rząd litewski przyjął ustawę o reformie waluty. Litewski bank emisyjny w Kownie otwarty został dnia 29 b. m. Jednostką monetarną będzie „lit" równający się jednej dwudziestej amerykańskiego dolara. Pobory urzędników państwowych obliczane będą w dolarach, a wypłacane w litach według kursu giełdowego. Przez trzy miesiące, jako środki płatnicze kursować będą jeszcze marki niemieckie i tak zw. ruble wschodnie

Przestroga.

Urban Gad, jeden z najstarszych reżyserów filmowych i najznakomitszy znawca filmu, zwraca się w „Politiken" do 100 kobiet i 11000 dziewic, które bombardują go listami i prośbami, by wprowadził je do zaczarowanych ogrodów filmu z następującem wyjaśnieniem:

Gdybym ja angażował panią, zapytałbym przedewszystkiem: Czy pani jest artystką? Ale ponieważ wszystkie filmy kupuje Ameryka, więc zmuszony jestem dodatkowo się poinformować. Czy pani jest piękna?

Jestem zupełnie pewny, że pani jest piękna. Wszyscy znajomi zapewniają panią, że pani jest bardzo ładna.

Ale czy pani jest tak piękna, że olśnieni przechodnie zatrzymują się na ulicy? Czy konduktorzy tramwajów wydają pani zadużo reszty, by móc dłużej patrzeć na panią? Czy jadący na rowerze spadają ze swych wehikułów na widok pani? Jeżeli pani jest tak piękną, to oczywiście zaangażuję panią, ale prawda, że pani tak piękną nie jest?

Dlaczegóż więc pani pragnie koniecznie występować w filmie?

Aby być podziwianą, brzmi odpowiedź, aby zachwycać widzów, aby otrzymywać setki listów miłosnych, aby posiadać brylanty, auto i setki wielbicieli.

Taka brylantowo-autowa perspektywa uwiodła już niejedną słabej głowy niewiastę. Czy pragnęłaby pani należeć do nich? Zapewniam panią, że zaczarowana kraina filmu jest rzeczą z gruntu prozaiczną, a często nawet niemiłą.

Blask, piękno i patos jest to tylko zewnętrzna szata filmu; poza nią leży szara dziedzina mozolnej i denerwującej pracy, intrygi i cały las rozczarowań! Można śmiało powiedzieć, że jeden dzień w filmowem atelier opłacony jest całym tygodniem młodości i siły.

Praca rozpoczyna się wczesnym rankiem na terenach zwykle bardzo od miasta odległych.

Dzień schodzi na krótkich rujnujących nerwy seansach i całodniowem nieraz wyczekiwaniu swej kolei, to znowu mieć twarz w ciągu przynajmniej 10 godzin uszminkowaną i nie módz jej dotknąć ani poruszyć nawet jeżeli termoment wskazuje 30 stopni w cieniu, ani wtedy gdy lód lśni na podłodze, co w filmowych pracowniach ma często miejsce.

Gdy dodam, że w toku pracy artystka filmowa styka się nietylko z wielkimi artystami ale i z najgorszymi okazami ze świata złodziei i wszelkiego przestepku, to chyba nie mam potrzeby dodawać że sposób bycia tych ludzi powinienby zniechęcić każdą kobietę.

Film daje majątek tylko kilku wybranym, tym zaś, którzy pragnęliby stale pracować i nie posiadaja wybitnego talentu czy urody, film daje tylko niedostatek i wyczerpującą nerwy pracę.

Przyznam otwarcie, kończy Gad, że kto zna kulisy filmu i nakłania kobietę do występów jest człowiekiem bez sumienia.

Urban Gad.

Ze sportu.

—o—

Mecz Polska-Jugosławja.

o) Piąty z rzędu mecz międzypaństwowy rozegra Polska w dniu 1 października z Jugosławją. Dziś wyjeżdża z Krakowa nasza drużyna reprezentacyjna w składzie następującym: bramka — Popiel (Cracovia), obrona — Gintel i Fryc (Cracovia), pomoc — Spojda (Warta), Cikowski i Synowiec (Cracovia), napad — Mielech (Cracovia), Kuchar III (Pogoń), Kałuża (Cracovia), Garbień (Pogoń), i Szperling (Cracovia).

Wstawienie takich graczy jak Szperling, Gintel, Fryc, Cichowski, Kuchar W. i Kałuża, mimo że ten fenomenalny footbalista dopiero niedawno wrócił do zdrowia po tyfusie, — nie może wywołać żadnego sprzeciwu i dyskusji. Są to to sportmeni o klasie europejskiej i gra ich wytrzyma wszelką krytykę.

Co do innych reprezentantów możnaby wnieść pewne zastrzeżenia, jakkolwiek naogół są to gracze rutynowani i niewątpliwie zdający sobie sprawę z ciążącej na nich odpowiedzialności.

Wyniku niepodobna przewidzieć i jakkolwiek będzie się przedstawiał, spotkanie reprezentacji dwu młodych państw będzie walką przypuszczalnie równych sił.

Pogoń—Resovia 4:0

Dn. 29 bm. na boisku „Pogoni" we Lwowie odbył się match między „Pogonią" a „Resovią" klubem sportowym z Rzeszowa, z wynikiem 4:0 na korzyść „Pogoni".

Wrażenia teatralne.

Teatr Miejski. „Nina", dramat w 4-ch aktach Leopolda Kampfa, tłom. St. Sierosławski. Reżyserował — Janusz Sarnecki.

„Nina" i jej autor Leopold Kampf — otoczeni są pewnego rodzaju legendą. Rzecz ta powstała już kilkanaście lat temu, napisał ją krakowianin, daremnie kołaczący do drzwi kancelarji teatrów polskich. Nim przedostała się ona na sceny kraju, z którego pochodził jej autor, „Nina" przewędrowała tryumfalnie przez teatry niemieckie, francuskie, amerykańskie, a podobno nawet japońskie i chińskie. Kampf jednak, wiodący nędzny żywot w Polsce, po zdobyciu powodzenia w świecie szerokim, zdaje się, w niemniejszej nędzy dokonał gdzieś na obczyźnie swych nieszczęśliwych dni. Ale powodzenie, jakiem cieszyła się w świecie „Nina", grana zresztą, o ile mi wiadomo, w teatrach drugo, a nawet trzeciorzędnych, nie dowodzi jeszcze, iż dramat ten stanowił istotne dzieło talentu. Bo przecież z tryumfem niemniejszym, a może raczej znacznie większym, przeszła przez sceny niemal wszystkich krajów świata taka sztuka, jak „Klub samobójców", będąca już zupełnie zdeklarowaną tandetą teatralną. — „Nina" Kampfa tandetą taką nie jest, ale jednocześnie nie jest niczem więcej, jak przeciętną, możliwą do wystawienia, a mającą wszystkie warunki do zdobycia powodzenia, dobrze zrobioną sztuką o dość silnym podkładzie drastycznej sensacji.

„Nina" Kampfa — to nic nowego, to, mniej jeszcze, — nic oryginalnego, to nic, wybijającego się ponad poziom tego, cośmy w teatrze widzieli już w wielorakich formach i wielorakich postaciach. Zaletą jej wielką, dominującą często ponad *rozlicznemi wadami*, ponad naiwnością charakterystyki, płytkością psychologji, śmiesznością środków literackich, jest, bijący z niej, jakiś niesamowity instynkt sceniczności. Kampf posiadał w wielkim stopniu rozwinięte poczucie teatru, ale zbyt mało talentu, zbyt mało kultury pomysłu literackiego, by to poczucie, tak ważne w twórczości dramatopisarskiej, mogło być należycie wyzyskane.

Fabuła „Niny", to najpospolitsza i oklepana fabuła tysiącznych utworów scenicznych i powieściowych: uczony, starszy wiekiem, mężczyzna; żona, wyrwana przezeń z najniższych sfer społecznych; małżeństwo i szczęście w samotności; wreszcie przybycie tego trzeciego, młodego, drgającego życiem i namiętnością, najczęściej malarza, i... koniec pięknej sielanki. Z początku bunt i opór ze strony uczciwej kobiety, a potem — żądza, silniejsza nadewszystko i łamiąca wszelkie przeszkody. Oddanie się. Mąż, szlachetny mężczyzna, ceniący szczęście ukochanej kobiety, a nie mogący jednocześnie przeżyć jej utraty, musi odejść. I istotnie odchodzi tam, skąd się już nigdy nie wraca.

Tak robi też dr. Larson, gdy ukochana Nina jego, uległszy potędze namiętności, odda się rzeźbiarzowi Mario Silvie i, oszołomionemu nieszczęściem, mężowi, pokaże, iż serce jej, myśli i ciało należą niepodzielnie do tego, który podbił ją uczuciem gwałtownem, silnem, rozkiełznanem, to jest takiem, jakie znać może tylko młodość. Za sceną słychać krzyki. To wieść o tragicznej śmierci Larsona. A Nina?.. Nina, jak każe tradycja, stoi oparta o framugę okna i błędnemi oczyma patrzy przed siebie, a urywanemi słowami wyraża swą rozpacz i lęk...

Nina — bezwolna niewolnica zmysłów, tragiczna pokutnica potężnej m i ł o ś c i, somnambuliczna ofiarnica nadprzyrodzonych, tajemniczych, żywiołowych mocy, pchających ją poprzez zbrodnię i zło do nieuniknionego przeznaczenia.

I to wszystko wtłoczone w cztery akty, niekiedy dłużącej się i naiwnej w środkach, akcji dramatycznej, operującej często banalnym djalogiem, powtarzającymi się frazesami, ale odznaczającej się za to nieprzerwanem niemal napięciem, wybuchającej tu i owdzie dość śmiałą, wyzywającą nawet sytuacją, pokrywającą swą drastyczność lekkim welonem, idącego rzekomo kędyś z głębin duchowych, oparu gorącego uczucia i, omdlewającego w swem oszołomieniu, sentymentu. A na tem tle — ludzie. Niepogłębieni, jako charaktery; niedociągnięci — jako rysunki sceniczne; *nieciekawi — jako typy.* Wszyscy. Poczynając od samej Niny, a poprzez d-ra Larsona i Mario Silvę, kończąc na tak nieudanych postaciach, jak Ada Yeta, dr. Forget, signor Avanturi, czy wreszcie Olga.

Role w „Ninie" należy też grać, a nie odtwarzać. Tę prawdę zrozumiała przedewszystkiem wykonawczyni roli tytułowej, panna Wałężanka, która, obok prawdziwej urody, wniosła na scenę dużo szczerego wysiłku w kierunku wydobycia nazewnątrz tej gry namiętności, która, z woli autora, miała się w niej odbywać, a która nie znajdywała zewnętrznej ku temu podniety. Pan Sarnecki powinien właśnie zapożyczyć sobie od swej partnerki trochę tego ognia, bo wiem jego namiętność jest zbyt chłodna, spokojna i rozważna, by mogła w sercu kobiety rozpalać ten płomień, który rozżarzy jej zmysły i rozżagwi do białości, na nic już niepomne, pragnienie oddania się. Bardzo trudne zadanie, które w części tylko zdołał pokonać, miał pan Barwiński, jako dr. Larson. A polegało ono na wykrzesaniu życia i prawdy z wprost karykaturalnej już w swej naiwności i prostocie postaci męża Niny. Pozostałe role bez zapału, ale i bez powodzenia grali pp. Podgórska (Daisy), Kieszczyński (dr. Forget) i Bronowska (Olga).

M.

Teatr i muzyka.

Teatr miejski. Dzisiaj o godzinie 3 i pół po poł. dla młodzieży dany będzie „Sułkowski"; wieczorem nastrojowy dramat L. Kampfa „Nina".

W niedzielę o godz. 3 po poł. dla zrzeszeń „Sułkowski" (po raz ostatni); wieczorem kom. B. Winawera pod tyt. „Roztwór prof. Pytla".

Występy artystów warszawskich. W nadchodzący czwartek przybywa do Łodzi zespół artystów stołecznych z Warszawy z Wiktorem Biegańskim i Ireną Bohus-Hellerową na czele. Artyści odegrają w naszem mieście dwukrotnie komedję Angelo-Cana pod tyt. „Wilkołak", która cieszyła się w Warszawie i w Berlinie wielkiem powodzeniem.

Lucyna Messal w Łodzi. Primadonna operetki warszawskiej Lucyna Messal wystąpi tylko raz jeden w Łodzi w sali filharmonji z udziałem swego partnera Bolesława Mierzejewskiego w czwartek, dn. 5 października, o godzinie 8 wieczorem. W programie wyjątki z najpiękniejszych operetek w oryginalnych kostjumach.

Komuniści w Islandji.

W głównym mieście Islandji Rikijawike miało niedawno miejsce następujące zajście:

Niewiadomo skąd i w jaki sposób do Rikijawike trafił chłopiec rosjanin, chory na trachemę. Policja postanowiła wysłać chłopca z powrotem do Rosji. Przeciwko temu zaprotestowali komuniści. Redaktor komunistycznego dziennika Fridriksen usynowił chłopca. Kiedy policja się zjawiła do domu Fridriksena, ażeby zabrać chłopca, zastała dom zabarykadowany; komuniści organizowali opór zbrojny. Po dłuższej walce opór został złamany i chłopca wysłano z Islandji. Fridriksenowi i jego towarzyszom wytoczono proces.

Fridriksena skazano na 8 miesięcy więzienia, innych komunistów na miesiąc. Jednak wszyscy skazani zostali przez króla duńskiego ułaskawieni.

ERNÓ SZEP. 1)

Kuglarz.

Piękne dzieciństwo, o wróć na jedno słówko, stare, poczciwe słówko: Dobranoc.

Dzisiaj wieczorem przechodziłem na ulicy koło dwuch staruszków, którzy stali z podniesionemi do góry prawicami, i usłyszałem pieszczotliwy starczy głos: Dobranoc, dobranoc.

Oddalam się od tych dwuch żegnających się dziadków i słyszę w sobie, w swojem wnętrzu, owo dobranoc. Nie jest to jednak głos tych dwuch obywateli, ale całkiem inne jakieś brzmienie. Jakiś basowy, już wyblakły głos wydobywa się z serca mego i powtarza: Dobranoc.

W tej chwili dopiero przypomniałem sobie, do kogo ten głos należał.

Był to stary wędrowny kuglarz, którego ongiś widziałem w hotelu „Pod Bykiem". W sali, w której na ścianach bez przerwy powiewały papierowe girlandy, czerwone i niebieskie i żółte, stał na podwyższeniu stół, przykryty zielonym jedwabnym obrusem, tkanym w złote i srebrne kwiatki; przypominam sobie, podziwiałem je z zachwytem, jako że przecież, w niczem nie przypominały żywych kwiatów. A jednak: skrzyły się i błyszczały. Na stole, przykrytym aż do podłogi wspomnianą serwetą, stały z obydwuch stron świece, a w zwieszającym się z poplamionego sufitu złoconego żyrandola, rzeźbionego w drzewie, jarzyły się również kopcące świece. Płomyki wszystkich świec drgały, bowiem zawsze była przynajmniej jedna szyba rozbita, a i pozatem w wielkiej sali hotelu „Pod Bykiem" wiecznie panował przeciąg.

— — — — — — — —

Swiece po dziśdzień błyszczą mi w pamięci, a ręka z trudnością prowadzi pióro po papierze; ból serdeczny odrywa je wciąż od arkusza. Aczkolwiek przecież pióro w prawej trzymam ręce, a serce trzepocze z lewej strony w piersiach. Cóż to znaczy, że jestem pisarzem, czy też czemś innem? Cóż to ma za znaczenie, że na tym świecie ktoś jest pisarzem, jak sądzisz, czytający mnie czytelniku, powiedz? ! Jestem człowiekiem, w każdem tchnieniu czuję, żem jest człowiekism. Żyję losem człowieka, cierpię za siebie, za wszystkich, za wszystko. Tajemnica życia wstrząsa mną.

Słaniam się na nogach. wpijam wzrok w chmury, wypręźam grzbiet pod wiatru podmuchy, chronię się w ciemne drzewa, tulę w ramionach tęczę, kolce róż krwawią mi palce, a stopy moje czepiają się skał. Słońce trzymam przed sobą nakształt tarczy, a księżyc nakładam na twarz, jako maskę, spowijam się w mrok nocy i śmierci w gwiazdy obliczu aby ją tryskający snop ognia ogłuszył i aby mnie, oślepiona, dostrzec nie mogła.

Potem rzucam wszystko precz, z rozszerzonemi źrenicami podnoszę się, jak wizjoner, i staję przed nią z broniącemi się i tęskniącemi jednocześnie ramionami, powstrzymując bicie serca: cóż mi przynosisz? Ona stoi bez drgnięcia, a za jej plecami kłębi się mgła. Trudno jest patrzeć w słońce, trudno również patrzeć w tą mgłę. Mgła, nic, tylko mgła, od nieba aż do ziemi mglisty, nieprzejrzany mur.

— — — — — — — —

Natężam wzrok. Tchnienie wiatru, unoszące się w wielkiej sali, podnosi i porusza płomyki świec. Za stołem stoi kuglarz, pochyla głowę i bąka coś nieuchwytnego dla ucha, jakgdyby witał miejscową inteligencję i rodziny rzemieślnicze; a nawet dla stłoczonego w głębi na stojących miejscach, biednego, zniszczonego pospólstwa ma ciepłe spojrzenie. Gdyby to był zwykły śmiertelnik, mógłbym powiedzieć, że kuglarz był poczciwym wujaszkiem, bowiem przypominam sobie teraz dokładnie jego pomarszczoną, żółtą twarz, łzawe, a błyszczące małe niebieskie oczki, nawet przypominam sobie powieki, zapuchnięte, ciemne i popękane. Posiadał połyskujące, c z a r n e włosy, które tworzyły tylko półksiężyc na wierzchołku jego głowy. Wąsy miały również ten czarny błyszczący odcień. Dzisiaj mam już odwagę powiedzieć, że czernił on sobie resztki czupryny i wąsy, bowiem żyłem trochę od tego czasu i widziałem podstarzałych dyrektorów cyrku, podstarzałych kelnerów, agentów od szampana, portjerów hotelowych, śpiewaków kabaretowych i rozmaitych panów, nawet wysokich dostojników państwowych i wojskowych, którzy również mieli tak przyczesane rzadkie włosy, które tylko dlatego były strasznie czarne, że chciały być koniecznie białe.

Podziwiałem czarodzieja, stojącego za opisanym już zielonym stołem. Miał na sobie frak, a z poza pikowej kamizelki wystawała czerwona chusteczka. A na jednym z jego palców błyszczał wielki pierścień z zielonkawym kamieniem. Z rękawów wydobył jakieś rulony i postawił je na zielonym stole. Ale to jeszcze nie było kuglarstwem. Zaczął coś mówić, a wszyscy go obserwowali, i było zupełnie cicho, tylko w szynku zawodził jakiś pijak i zgiełk jego głosu przedostawał się do sali. Nie spuszczałem oczów z zielonego stolika: mój Boże, co się tam nie zjawiało. Cylinder i kosz, flaszka wody i szklanki, kula bilardowa i wachlarz, zwinięte wstęgi papierowe różnych odcieni, wazon ze sztucznymi kwiatami i czarna płachta i wszystko, co się pod tą płachtą znajdować mogło, a czego na stole wogóle nie widziałem, bowiem nawet to, co stało na stole, widziałem źle, wyciągajac tak nielitościwie szyję, jak mi na to natura pozwoliła.

Kuglarz trzymał w ręku krótką, czarną pałeczkę i pokazywał srebrną monetę, tarł ją, gniótł; wałkował na dłoni, a pieniądz to prześlizgiwał się między palcami, to ukazywał się w powietrzu, to wracał do dłoni, to leżał w drugiej ręce, aż wreszcie kuglarz uderzył się pałeczką w łokieć, otworzył obydwie ręce, rozczapierzył palce i demonstrował je z obydwóch stron w świetle świec: monety nie było nigdzie. Następnie zawołał na podwyższenie dziecko, chwycił je za nos i zdawało się, że z tego nosa moneta wypadła na podłogę. Potem podał dziecku rękę, prztyknął je w ucho i rozejrzał się po sali, podczas gdy dzieciak, przerażony i dumny, biegł z powrotem na swe miejsce.

Przypominam sobie, że następnie poprosił obecnych o złoty zegarek, który chciał utłuc w moździeżu. Panowie, należący do inteligencji, zaczęli się niespokojnie kręcić na swych miejscach, obserwowali się nawzajem i czynili porozumiewawcze znaki: ty, dajno twój, jeśli masz zaufanie. Kilku chwyciło się za kieszonkę od kamizelki i ściskali kurczowo swe zegarki, aby im jakimś cudem nie wyskoczyły z kieszeni. Pokasływali i od czasu do czasu wybuchali śmiechem. a kuglarz wystąpił na przód podwyższenia, uśmiechał się i mówił:

No, moi panowie, szybko, szybko! Po pewnym czasie podniósł się okrągły, przysadzisty bławatnik, o gniewnej, czerwonej twarzy, który zawsze tak toczył się ulicami, jak prosiak i pośpieszył ku podwyższeniu, już po drodze odczepiając swój wielki, zamknięty zegarek od złotej dewizki. Wepchnął czarodziejowi zegarek do ręki i szybko zawrócił na miejsce, łypiąc na wszystkie strony, a zdawał się jeszcze bardziej czerwony i zagniewany. W sali powstał szmer, a ktoś zawołał w stronę odważnego gościa:

— Uważaj, jak ci teraz zdmuchną twoja cebulę! (Dok. nast)

OGŁOSZENIE.

TABELKA składek członkowskich i zasiłków Powiatowej Kasy Chorych w Tomaszowie-Maz. według statutu nadanego Kasie reskryptem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 27 września 1922 r. za Nr. 2344|VII, oraz Powiatowej Kasy Chorych w Pabjanicach według statutu nadanego przez Ministerstwo reskryptem z dnia 28 września 1922 r. za Nr. 2350|VII.

ZAROBEK CZŁONKA			ODPOWIADA			ZASIŁKI PIENIĘŻNE			
dziennny	tygodniowy	miesięczny	Płacy ustawowej dziennej	Grupie zarobkowej	Składka członkowska od pracownika tygodniowo	Dla położnic tygodniowo	DLA CHORYCH dziennie	DLA CHORYCH tygodniowo	Pogrzebowy (śmierć ubezpieczonego)
do 5	do 30	do 125	3	1.	1	21	2	14	63
„ 115	„ 690	„ 2875	60	2.	11	420	36	252	1260
„ 155	„ 930	„ 3875	135	3.	25	945	81	567	2835
„ 215	„ 1290	„ 5375	185	4.	34	1295	111	777	3885
„ 275	„ 1650	„ 6875	245	5.	45	1715	147	1029	5145
„ 365	„ 2190	„ 9125	320	6.	58	2240	192	1344	6720
„ 445	„ 2670	„ 11125	405	7.	74	2835	243	1701	8505
„ 485	„ 2910	„ 12125	465	8.	85	3255	279	1953	9765
„ 535	„ 3210	„ 13575	510	9.	93	3570	306	2142	10710
„ 585	„ 3510	„ 14625	560	10.	102	3920	336	2352	11760
„ 645	„ 3870	„ 16125	615	11.	112	4305	369	2583	12915
„ 705	„ 4230	„ 17625	675	12.	123	4725	405	2835	14175
„ 785	„ 4710	„ 19625	745	13.	136	5215	447	3129	15645
„ 855	„ 5130	„ 21375	820	14.	149	5740	492	3444	17220
„ 945	„ 5670	„ 23625	900	15.	164	6300	540	3780	18900
„ 1035	„ 6210	„ 25875	990	16.	180	6930	594	4158	20790
„ 1145	„ 6870	„ 28625	1090	17.	198	7630	654	4578	22890
„ 1255	„ 7530	„ 31375	1200	18.	218	8400	720	5040	25200
„ 1385	„ 8310	„ 34625	1320	19.	240	9240	792	5544	27720
„ 1515	„ 9090	„ 37875	1450	20.	264	10150	870	6090	30450
„ 1685	„ 10110	„ 42125	1600	21.	291	11200	960	6720	33600
„ 1835	„ 11010	„ 45875	1760	22.	320	12320	1056	7392	36960
„ 2045	„ 12270	„ 51125	1940	23.	354	13580	1164	8148	40740
„ 2215	„ 13290	„ 55375	2130	24.	388	14910	1278	8946	44730
„ 2465	„ 14790	„ 61625	2340	25.	426	16380	1404	9828	49140
„ 2675	„ 16050	„ 66875	2570	26.	468	17990	1542	10794	53970
„ 2965	„ 17790	„ 74125	2820	27.	513	19740	1692	11844	59220
„ 3235	„ 19410	„ 80875	3100	28.	564	21700	1860	13020	65100
„ 3565	„ 21390	„ 89125	3410	29.	621	23870	2046	14322	71610
„ 3935	„ 23610	„ 98375	3750	30.	683	26250	2250	15750	78750
„ 4315	„ 25890	„ 107875	4125	31.	751	28875	2475	17325	86625
„ 4765	„ 28590	„ 119125	4540	32.	826	31780	2724	19068	95340
„ 5225	„ 31350	„ 130625	4995	33.	909	34965	2997	20979	104895
„ 5765	„ 34590	„ 144125	5495	34.	1000	38465	3297	23079	115395
„ 6325	„ 37950	„ 158125	6045	35.	1100	42315	3627	25389	126945
„ 6975	„ 41850	„ 174375	6650	36.	1210	46550	3990	27930	139650
„ 7655	„ 45930	„ 191375	7315	37.	1331	51205	4389	30723	153615
i wyżej	i wyżej	i wyżej	8000	38.	1456	56000	4800	33600	168000

Powiatowa Kasa Chorych
w Pabjanicach
(—) Stanisław Gwiaździński
Zastępca Komisarza.

Powiatowa Kasa Chorych
w Tomaszowie-Maz.
(—) Kazimierz Petrykowski
Zastępca Komisarza.

Rada Zarządzająca

Ryskiego Banku Handlowego

podaje do wiadomości, że na zasadzie zezwolenia Ministerjum Finansów przystępuje do emisji

3,800,000 Latów (franków złotych) nowych akcji po 10 Latów nominalnie

z których 3,300,000 Latów z prawem poboru dywidendy od 15 Października r. b. a 500,000 Latów od 1 stycznia 1923.

Dawny kapitał zakładowy banku w kwocie 15,000,000 Rubli carskich—10,000,000 Rub. Łotew. pozostał, skutkiem przepisanego przez Ministerjum Finansów przewartościowania pozycji bilansowych na franki złote, nienaruszony. Dewaluacja dawnych akcji okazała się więc zbyteczną, natomiast musiała, na zasadzie przepisów prawnych i, po ustaleniu przez Ministerjum Finansów kursu zamiennego po Rb. Łot. 50 za jeden Lat, nastąpić zamiana na Laty złote. Stary kapitał akcyjny przedstawia więc wartość w złocie 200,000 Latów, a stara akcja 3 i jedną trzecią Latów.

Uchwałą z d. 19 Sierpnia r. b., Ogólne Zebranie Akcjonarjuszy postanowiło, zarówno odnośnie do starych akcji, jak i do nowych, co następuje:

1) Dotychczasowy kapitał 200,000 Latów zostaje powiększony o 4,800,000 Latów do 5,000,000 Latów, drogą emisji 500,000 akcji na okaziciela po 10 Latów każda. Cena emisyjna oznaczona jest pari, płatna w rublach łotewskich po kursie urzędowym Latu z dodatkiem kosztów w kwocie Rb. łot. 8—od akcji.

2) Ponieważ stara akcja reprezentuje rzeczywistą wartość 3 i jedną trzecią Latów, otrzymują dotychczasowi akcjonarjusze, za każde trzy stare akcje, jedną nową po 10 Latów.

3) Pierwszeństwo do nabycia nowych akcji przysługuje dawnym akcjonarjuszom w ten sposób, że trzy stare akcje dają prawo subskrybowania 24 nowych.

4) W bieżącym roku zostaje emitowanych 3,800,000 w roku 1923 600,000 a w roku 1924 pozostałe 600,000 Latów.

Wobec zatwierdzenia powyższego postanowienia przez Ministerjum Finansów, zgłoszenia subskrypcyjne na I-ą emisję w kwocie 3,009,000 Latów, winny nastąpić do 15 października r. b. na II-ą emisję w kwocie 500,000 Latów, do 30 grudnia r. b.

Upraszamy więc p.p. Akcjonarjuszy do skorzystania z prawa poboru, na powyższych warunkach, w następujących instytucjach:

w Łotwie: w Centrali Banku w Rydze i w Oddziałach: w Dźwińsku, Libawie, Mitawie i Windawie,

w Litwie: w Oddziale Banku w Szawlach,

w Estonji: w Estońskim przemysłowym i handlowym Banku (Estländische Industrie & Handelsbank) w Rewlu, w Dorpacie, Hapsalu, Narwie, Parnawie i Walku,

w Polsce: w Polskim Akcyjnym Banku Komercyjnym w Łodzi, w Warszawie, Białymstoku, Częstochowie, Kaliszu, Radomiu i Suwałkach,

w Berlinie: w Direction der Disconto-Gesellschaft, Darmstädter & Nationalbank, u p.p. R. Landre, Kommanditgesellschaft, a/Aktien, Parieser Platz 2 przyczym suma subskrybowana winna być zapłacona w gotówce.

Nowe akcje wydane będą po ich przygotowaniu na zasadzie specjalnego ogłoszenia, za zwrotem pokwitowań instytucji, która je wystawiła. 527—1

Z powodu choroby sprzedam dom zawierający salę z 14 warsztatami ręcznemi. Wiadomość: ul. Długa 4, u gospodarza od godz. 4—7 po poł. 309—3

Potrzebna panna do dwojga dzieci, 4 i pół i 6 lat, inteligentna, energiczna z praktyką (izraelitka) z całodziennym utrzymaniem bez mieszkania. Codziennie od 9 — 11 rano 3—5 p. p. Piotrkowska 111 m. 6. 331—3

Ogłoszenia drobne:

Nauka i wychowanie.

(Za wyraz 30 mk.)

A. Linguarum Schola" Pierwszorzędne zakłady typu Berlitza. Angielski, francuski. Małe komplety. Program, warunki prosimy obejrzeć od 4—9. Piotrkowska 120. 981—20-n

Anglik z Londynu udziela lekcji konwersacji i korespondencji. Oferty sub „Londyn" do „Głosu". 13556—2-n

Angielskiego konwersacji udziela rutynowany nauczyciel. N. Cegielniana № 12, m. 4, od 3-ej do 5 ej po poł. 487—2-n

Francuskiego i angielskiego (konwersacji, korespondencji, literatury) udziela Marta Ledérowa, Dzielna 42. 530 2-n

Hebrajskiego udziela dyplomowany nauczyciel szkół powszechnych. — Wiadomość: Chwat, ul. Piotrkowska 64. 481-2-n

Lekcji francuskiego oraz stenografii polskiej (system Gobelsbergera) udziela rutynowana nauczycielka. Wiadomość: Południowa 2, doktór. 113—3-n

Nauczycielka z wykształceniem uniwersyteckim udziela lekcji. Konstantynowska 20, II p., m. 5, przyjmuje od 5—6. 527—2-n

Student udziela lekcji. Wiadomość: Kilińskiego 99 m. 4. 13566—3-n

Student udziela, matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 3, godz. 6. 517-2-n

Studentka udziela lekcji. Przyspasabia szybko do egzaminu. Piotrkowska 88, m. 45 od 11 i pół do 1. 465-3-n

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 45 mk.)

A.A.A. Kupuję meble dywany, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej! — Wajnreich, Benedykta 19 023—15-k

A! Kredensy, garderoba, szafy, łóżka, krzesła, otomany, lustro, gabinet, stoły sprzedam, Sienkiewicza 59, miesz. 21 Kalinski. 328—3-k

Dwie lampy elektrycz. do sprzedania. Wólczańska 57. 533—1-k

Do sprzedania kredens, lustro i otomana, używana. Obejrzeć można od 1 do 3 po poł. Sienkiewicza 9 m. 42. 560-1-k

Do sprzedania 6 uli z pszczołami. Łódź (Karolew) ul. Grodzińska 10 539—1-k

Domek murowany z ogródkiem lub plac w centrum kupię. Pośrednictwo wykluczone. Oferty z ceną pod „Przystępnie" do „Głosu Polsk." 469—3-k

Dom murowany w Ozorkowie — sprzedam, 13 pokoi, 2 sklepy, ogródek, mieszkanie wolne. 5 miljonów. 293—5-k

Fortepian „Kralli Seidler" okazyjnie do sprzedania. Nowo-Cegielnia 46, m. 7. 379-2-k

Kupię maszynę ręczną lub mało używaną do robienia gilz do papierosów. Piotrkowska № 79, Kubasiewicz. 468—3-k

Leżankę sprzedam. Szosa Pabjanicka 20, Kubicki. 420—3-k

Motocyklowy wózek — sprzedam. Wólczańska 62—17. 302—2-k

Pianino amatorskie „Seilera" sprzedam. Piotrkowska 117 m. 29. II-gie wejście. 558—1-k

Sprzedam fortepian, maszynę do szycia, oraz wózek sportowy, z powodu wyjazdu. Wólczańska № 137 m. 21, wiadomość od 8 wiecz. 579-1-k

Tokarnię używaną sprzedam. Cegielniana 87, u stróża. 484—3-k

Urządzenie kuchenne sprzedam 800 tys. mk. w stolarni. Napiórkowskiego 7. 429—3-k

Wybór zagranicznych pianin oraz kas ogniotrwałych różnej wielkości. Zawadzka 17, fr. II piętro, S. Szturm. 062—13-k

Warsztaty stolarskie sprzedam, 20 sztuk. Napiórkowskiego 7, Górny Rynek. 428—4-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 30 mk.)

Absolwent Wydz. Prawnego Uniwer. Krakowskiego, obeznany z biurowością, obejmie od zaraz odpowiednie stanowisko w poważniejszem przedsiębiorstwie przemysłowem. Oferty do adm. „Głosu" sub „M. M. 13209". 209—1—pp

Poszukuję jakiejkolwiek posady biurowej, wykształcenie 5 kl. Łaskawe oferty sub „909" do „Głosu". 13585-2-pp

Poszukuje posady jako sekretarz, korespondent. Wykształcenie 5 kl. Wymagania skromne. Oferty do „Głosu" pod „Skromne". 13471-2-pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 40 mk.)

Ekspedjentki zdolne, obeznane z branżą manufakturową lub konfekcyjną potrzebne Magazyn Bławatny L. Trajstman, Piotrkowska 81 13565—1-pz

Ekspedjentka potrzebna. Piotrkowska № 45, cukiernia. 13550-1-pz

Poszukuję panny inteligentnej do dzieci. Ul. Gdańska № 5 m. 27. 13546—2-pz

Służąca do kuchni, dziewczyna do zmywania—potrzebne. Piotrkowska 45, cukiernia. 13549—1-pz

Poszukuję panny inteligentnej do dzieci. Ul. Długa 5 m. 27, od 10—2 i od 6 g. 13561—1—pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 40 mk.)

Do wynajęcia pokój z kuchnią w śródmieściu, przy tramwaju. — Wiadomość: ul. Kilińskiego 84 m. 13, p. Kulińskiej od 8—12 i 3—7. 459—2-m

Lekarz (panna) poszukuje pokoju umeblowanego lub nie, przy rodzinie. Aleja 1-go Maja 7, m. 8 529—2 m

Oddam pokój bez mebli pojedyńczej osobie (chrześcjan-ka) za udzielanie lekcji 2 gu dzieciom. Oferty do „Głosu" pod „I. R." —m

Mieszkanie przy izr. rodzinie, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia. Pańska 67, m. 31, front, 3 piętro. 553—1-m

Poszukuje się pokoju eleganoko umeblowanego, ewentualnie z utrzymaniem. Cena obojętna. Adres: Grand-Hotel 217. 542—2-L

Poszukuje się mieszkania 3—4 pokojowego z wygodami, w śródmieściu. Oferty poste-restante dla okaziciela legitymacji № 5896 543—2-L

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, gaz, elektryczność, widne, słoneczne, front w Łodzi zamienię na takież lub większe w Warszawie ewent. dopłacę. Oferty sub „Zamiana 100" 352—4-L

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 40 mk.)

Akuszerka E. Kozakiewicz. Cegielniana 8, Masaże. 000-0

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 132. 15479—10-d

Dla ptaszników zagraniczny, specjalny aparat do ćwiczenia ptaków. Zgłoszenia: Poznań ul. Chwaliszewo № 12, Kazik (dom własny). 547—2-d

Kosmetyczny masaż twarzy, środek przeciwko piegom i liszajom, naturalne farbowanie włosów. Zielony Rynek 6, m. 5 od 10—1 i 3—7. 654—2-d

Kawaler lat 32, posiadający sklep spółkowy, w dobrym punkcie, pragnie zapoznać pannę lub bezdzietną wdowę z gotówką 1 miljona. Cel matrymonialny. Oferty do „Głosu" pod „Spokojny". 474—2-d

Poszukuję spólnika z miljonem mk. do interesu „Mleczarnia" lub pożyczki pół miljona na wysoki procent, ul. Kilińskiego 231, Wapińska 458—2-d

Przybłąkał się pies rasy wilczej. Odebrać: ul. Srebrzyńska № 83, piekarnia. 489—2-d

Pracownia pończoch przyjmuje wszelkie roboty pończosznicze, tamże wyrabia się pończochy jedwabne, Piotrkowska 185. 562—1-d

Przybłąkał się pies (suka) polowy, duży z obrożą, z napisem, ul. Andrzeja 1, „Hygiena". 514—1-d

Zagubione dokumenty:

(Za wyraz 20 mk.)

Fein Bajlo zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 544—3—z

Malinowska Marta zgubiła dowód osobisty, wyd. w Pabjanicach. 405—3-z

Maciejewski Władysław zgubił paszport rosyjski, bilet wojskowy, kartę powołania, oraz książeczkę związkową. 13505—3—z

Mirondo Zygmunt zgubił paszport polski, patent V kategorji na handel resztkami, książkę zwolnienia, kartę ewidencyjną wraz z portfelem. 518—1-z

Morberger Chil Alter zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi, 531—3-z

Nirnstein Stefan zgubił kartę urlopową, wyd. przez P. K. U, w Łodzi. 463—3-z

Pejtel Feliks zgubił dowód osobisty, wyd. w gm. Sarewczyn. 515-3-z

Rogalski Jan zgubił kartę zwolnienia. 96-3-z

Skibicki Bronisław zgubił tymcz. dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 392—3-z

Wasiak Katarzyna zgubiła paszport niem., wyd. w Łodzi. 410—3-z

Wojczyk Helena zgubiła dowód osobisty, wydany w radomskiej gubernji. 432—3—z

Wawrzyniak Zofji skradziono na dworcu Kaliskim portmonetkę wraz z dowodem osobistym, wyd. przez magistrat m. Tuliszkowa. 526—3-z

Zgubiono legitymację, wyd. przez Administrację Informatora Powszechnego na imię M. Kulczyńskiego w dn. 18-go września r. b. za № 441. Łaskawy znalazca zechce zwrócić wyżej wymienionemu pod adresem. Aleja 1 Maja 15, 388—3-z

Zgubiono portfel z pieniędzmi i dokumentami na imię Franciszka Lubowieckiego. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać, a papiery zwrócić—Piotrkowska 181, księgarnia, 520-1-z

Poszukuje 4-o lub 5-o walcową **gremplarkę** do przeróbki waty z ręcznym zapędem. Oferty nadsyłać do G. Gramsa, Warszawa, Krucza 31.

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 1.550 —, Kwartalnie Mk. 4.650.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 100.—miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 1.650. Kwartalnie 4.650.— Zagranicę Mk. 2.615.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 100 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 250 mk w tekście 300 mk. po tekście 200 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI 150 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i zaślubinowe po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Z termin. drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Sachs.